Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 99 (9356) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 18 maja 1981 r. Nakład: 144.904 Cena 1 zł

Miejska konferencja sprawozdawczo-wyborcza w Suwałkach ◆ Ryszard Ołów I sekretarzem KM PZPR

Potrzeba konkretnego działania wymogiem chwili

Ponad 15 godzin trwały obrady miejskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Suwałkach, które rozpoczęły się w sobotę rano, a zakończyły w późnych godzinach nocnych. I już samo to świadczy o ogromie problemów podniesionych przez kilkudziesięciu spośród 138 delegatów przybyłych na konferencję. Wśród nich był I sekretarz KW PZPR EUGENIUSZ LUBOWICKI.

Referat ustępującej Egzekutywy wygłosił I sekretarz KM Janusz Krzyżewski. — Nigdy jeszcze w przeszłości nie było w naszej partii — stwierdził — tak dramatycznych pytań jak te, które towarzyszą nam w dzisiejszej dyskusji. Jeszcze do niedawna niektóre pytania mogły wydać się retoryczne — np. te — czy i jak partia może sprawować przewodnią rolę. Stają one teraz tak ostro dlatego, że w praktyce działania partyjnego nie formułowano aktualnych odpowiedzi na te pytania. Mówiąc o sytuacji miasta stwierdził, że nie zdołano w parze z gwałtownie rosnącymi potrzebami rozwinąć podstawowych składników infrastruktury miejskiej. Stworzono jednak solidne podstawy pod jej rozwój.

Wokół elementarnych problemów partii skupiała się wielogodzinna dyskusja. Nie sposób zrelacjonować wszystkich głosów z tej pełnej często goryczy i niecierpliwości wymiany poglądów. Najważniejsze z nich wydają się te głosy, które domagały się jasnego, akceptowanego programu partii. Stworzenie takiego programu jest niemożliwe bez pozbycia się ludzi, którzy proces odnowy hamują. Na Zjazd partia musi iść oczyszczona z tych, którzy swoim postępowaniem zrazili do partii społeczeństwo i jej członków. Nade wszystko jednak wyraźne było to, że delegaci zmęczeni już są bez ustanku trwającą dyskusją, z której niewiele wynika dla partii i społeczeństwa. Nie wystarczy błędy pokazać, trzeba je likwidować. A tego ciągle nie ma. Nikt też nie wskazuje sposobów wyjścia z kryzysu. Próbą wyjścia z tej sytuacji są sformułowania zawarte w uchwale konferencji. Oto niektóre z nich: tylko mocne POP są w stanie zapewnić klasowy charakter PZPR; konferencja uznaje za słuszne i celowe utrzymanie

Ciąg dalszy na str. 2

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza w Fastach

Nie musimy wstydzić się partii

Z udziałem ok. 80 przedstawicieli 17 oddziałowych organizacji partyjnych odbyła się w ubiegły piątek konferencja sprawozdawczo-wyborcza w BZPB „FASTY". Uczestniczył w niej sekretarz KW PZPR, STANISŁAW ZIELIŃSKI, członek tamtejszej organizacji partyjnej.

Celem konferencji było powołanie nowych władz KZ PZPR, wybór delegatów na konferencję miejską i delegata na IX Nadzwyczajny Zjazd partii oraz ustosunkowanie się do materiałów przedzjazdowych. Wprowadzenia do dyskusji dokonał dotychczasowy sekretarz KZ, WALENTY ADAMSKI.

Kampania wyborcza w organizacji partyjnej odbywa się w okresie, kiedy wypaczenia władz centralnych i jednostek aparatu partyjnego utożsamiane są z całą partią. Fakt ten nie pozostał bez wpływu na nastroje również załogi fastowskiej. Powrót fali rozliczeniowej zaznaczył się szczególnie podczas ostatnich zebrań oddziałowych organizacji partyjnych. W rozmowach z członkami partii dało się zauważyć niepewność i wyczekiwanie. Wielu nie wyrażało chęci kandydowania do władz, wielu też wartościowych członków, w przeważającej części robotników, złożyło legitymacje. Stan liczebny organizacji zmalał z 1008 do 853 osób. Ale nadal — jak wskazywano w późniejszym toku obrad — w jej szeregach pozostają ludzie niegodni noszenia legitymacji.

JAK UTRZYMAĆ PRODUKCJĘ?

Dyrektor **Adam Karwowski**, oceniając przebieg produkcji w ciągu minionych czterech miesięcy, wskazywał na ogromne trudności z zaopatrzeniem w surowce, jakich zakłady jeszcze nie przeżywały. Utrzymanie produkcji i zabezpieczenie frontu robót jest obecnie niezwykle trudne. Mimo różnorodnych prób łagodzenia kłopotów, w wielu wypadkach skutecznych, musiano podjąć decyzję o rozpatrzeniu wariantowego przemieszczenia pracowników. Opracowane wnioski wspólnie ze związkami zawodowymi mają być przedstawione załodze w I dekadzie czerwca i w razie konieczności wcielone w życie. W tej niezwykle ciężkiej sytuacji ogromnego znaczenia nabierają pomysłowość, zmiany asortymentów na bardziej opłacalne, a przede wszystkim utrzymanie wysokiej jakości produkcji.

Ciąg dalszy na str. 2

Z udziałem Stanisława Kani

Spotkanie górniczego aktywu partyjnego w Zabrzu

KATOWICE (PAP) — W Zabrzu, w sali Domu Muzyki i Tańca, odbyło się 16 bm. przedzjazdowe spotkanie górniczego aktywu partyjnego. Przybył na nie — zaproszony przez górników — I sekretarz KC PZPR — STANISŁAW KANIA.

Naradę prowadził członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — **Andrzej Żabiński.** Obecni byli także: członek Biura Politycznego KC PZPR, górnik kop. „Barbara — Chorzów" — **Gerard Gabryś,** zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Roman Ney,** wicepremier — **Andrzej Jedynak.**

Spotkanie zgromadziło czołowy aktyw zakładowych organizacji partyjnych z kopalń i zakładów górniczych woj. katowickiego. W dyskusji zabierali głos górnicy dołowi, sztygarzy, ekonomiści, sekretarze komitetów zakładowych partii, działacze Związku Zawodowego Górników i NSZZ „Solidarność", którzy także aktywnie działają w partii.

Zabierając głos podczas spotkania członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — **Andrzej Żabiński** scharakteryzował niektóre problemy pracy partyjnej w woj. katowickim oraz trudne warunki pracy i życia mieszkańców tego regionu. Podkreślił, że krótki okres, jaki nas dzieli od Nadzwyczajnego Zjazdu partii, należy wykorzystać dla uaktywnienia wszystkich członków PZPR w ich organizacjach dla wypracowania programu zagwarantowania instytucjonalnych form demokracji i rozszerzania reprezentacji robotników we wszystkich instancjach partii.

Omawiając zagadnienia górnictwa podkreślił, że z pola partyjnego działania nie schodzą problemy gospodarcze, surowcowe i energetyczne. W działaniach tych chodzi o racjonalne wykorzystanie narodowego bogactwa, jakim jest węgiel w sytuacji, gdy z różnych względów jego wydobycie zmalało. Dlatego istnieje potrzeba stworzenia i wdrożenia w życie systemu jego oszczędzania.

Informację o stanie górnictwa węgla kamiennego przedstawił następnie minister Górnictwa — **Mieczysław Glanowski.** Stwierdził on, że w okresie czterech miesięcy br. wydobyto łącznie ponad 55 mln ton węgla, uzyskując średnio na dobę przeszło 610 tys. ton. W okresie tym w ustawowych dniach pracy wydobycie wzrasta. Oznacza to osiągnięcie wielkości wydobycia, jaką notowano w okresie przedstrajkowym. Zjawisko to ocenił minister jako wchodzenie w normalny rytm pracy przy zmniejszeniu dni roboczych o 21 proc.

Prezentując program resortu zmierzający do zwiększenia urobku węgla stwierdził, że powinno ono wzrosnąć z obecnego poziomu do 650 tys. ton na dobę w IV kwartale; biorąc pod uwagę ustawowe dni pracy, minister podkreślił, że program w kilku wariantach jest na bieżąco aktualizowany. Poinformował, że po likwidacji kwestionowanego funduszu mobilizacyjnego — w ostatnie wolne soboty wydobycie spadło. Zwrócił się do załóg, samorządów robotniczych, związków zawodo-

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Stanowisko rządu PRL oficjalnym dokumentem ONZ

▲ *NOWY JORK — W nowojorskiej siedzibie ONZ opublikowano w formie oficjalnego dokumentu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych stanowisko rządu polskiego w sprawie porządku dziennego i innych spraw związanych z II Specjalną Sesją ONZ na temat rozbrojenia.*

Nowy minister Spraw Zagranicznych Japonii

▲ *TOKIO — Decyzją premiera Japonii Zenko Suzuki kierownictwo japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych objął Sunao Sonoda, były szef tego resortu. Zastąpi on ministra Masayoshi Ito, który podał się do dymisji w sobotę rano.*

Prezydent USA zaproszony do Rumunii

▲ *BUKARESZT — Jak poinformowała agencja Agerpress, rumuński minister Spraw Zagranicznych, Stefan Andrei, który przebywa z oficjalną wizytą w Waszyngtonie na zaproszenie sekretarza Stanu USA, został przyjęty przez prezydenta Ronalda Reagana. Minister Andrei przekazał prezydentowi USA zaproszenie Nicolae Ceausescu do złożenia oficjalnej wizyty w Rumunii. Ronald Reagan przyjął zaproszenie z zadowoleniem. Terminu wizyty nie ustalono.*

Albania odrzuciła jugosłowiański protest

▲ *WIEDEŃ — Ambasada Albanii w Wiedniu wydała oświadczenie stwierdzające, iż strona albańska odmówiła przyjęcia jugosłowiańskiej noty protestacyjnej, zarzucającej dyplomatom tego kraju, że byli oni zamieszani w rozruchy w okręgu autonomicznym Kosowo. W oświadczeniu poinformowano, że ambasador Albanii w Belgradzie, którego 14 bm. wezwano do Ministerstwa Spraw Zagranicznych SFRJ w celu przekazania protestu, odrzucił zawarte w nim oskarżenia, jako nieprawdziwe.*

Papież coraz silniejszy

Pierwsze słowa Jana Pawła II do wiernych i świata

RZYM — WATYKAN (PAP) — Korespondent PAP, Zdzisław Morawski, pisze:

Jak poinformowano dziennikarzy akredytowanych przy Watykanie, papież JAN PAWEŁ II był w niedzielę znacznie silniejszy niż w poprzednich dniach po operacji. Rankiem, po raz pierwszy od zamachu, sam odprawił mszę w swym pomieszczeniu szpitalnym, przy ołtarzyku ustawionym koło łóżka. Mszę koncelebrowali jego dwaj osobiści sekretarze.

Papież przyjął także kilka osobistości watykańskich, rozmawiał pogodnie z lekarzami i pielęgniarzami, interesował się sytuacją na świecie. Specjalną troskę papieża budzi stan zdrowia kardynała **Stefana Wyszyńskiego.** Na bieżąco są mu przekazywane wszystkie wiadomości na ten temat, napływające z Warszawy. Jan Paweł II dowiedział się też ze wzruszeniem o masowych marszach protestacyjnych przeciw terroryzmowi i na rzecz pokoju, które odbyły się w niedzielę w Krakowie, Lublinie i w innych miastach polskich.

WATYKAN (PAP) — **Korespondent PAP, Zdzisław Morawski, pisze:**

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Rzymu i pielgrzymów oraz turystów z całego świata, również naszego kraju, usłyszały w niedzielne południe 17 bm. pierwsze słowa papieża wypowiedziane do wiernych i do świata, po zamachu na jego osobę.

Zgodnie z wieloletnią już tradycją watykańską papież zawsze ukazuje się w niedzielne południe w górującym nad Placem Św. Piotra oknie swej prywatnej biblioteki, aby wspólnie z wiernymi zgromadzonymi na tym placu odmówić modlitwę na Anioł Pański, a często wygłosić krótkie okolicznościowe przemówienia i pozdrowienia.

W obecną niedzielę, nie chcąc pomimo ran i przebytej operacji, odstąpić od tej tradycji, papież nagrał krótką wypowiedź i modlitwę po łacinie „Regina coeli" na taśmie magnetycznej, w szpitalu Gemelli. Nagranie dokonane o godz. 10.30 nadane zostało na falach radia watykańskiego o godz. 12.00, zarówno na Plac Św. Piotra, gdzie po wcześniejszych zapowiedziach radiowych zebrały się tłumy, jak i na świat.

Kilka minut przed dwunastą rozdzwoniły się dzwony Bazyliki Watykańskiej. Później, gdy ucichły, nad placem rozbrzmiał silny, choć nieco drżący głos papieża: **„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Najmilsi bracia i siostry, wiem że w tych dniach, a specjalnie w tej godzinie, kiedy odmawiamy „Regina coeli" jesteście ze mną zjednoczeni.**

Dziękuję wam ze wzruszeniem za modlitwy i wszystkich was błogosławię.

Czuję się szczególnie bliski dwóm osobom, rannym razem ze mną. Modlę się za brata, który zadał mi cios i szczerze mu przebaczyłem.

Zjednoczony z Chrystusem, kapłan i ofiara, ofiarowuję moje cierpienia Kościołowi i światu.

Tobie, Maryjo, powtarzam: totus tuus ego sum (cały twój jestem)".

Po wypowiedzeniu tych słów po włosku, Jan Paweł II odmówił po łacinie modlitwy maryjne.

Ciąg dalszy na str. 2

Realizacja 3 punktu programu premiera

Posiedzenie Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) — **Jak** informuje rzecznik prasowy rządu, 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** posiedzenie Prezydium Rządu, które omówiło realizację punktu 3, dotyczącego służby zdrowia, przedstawionego w 10-punktowym programie premiera na posiedzeniu Sejmu.

Zgodnie z przedłożonymi przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej materiałami, Prezydium Rządu zobowiązało ministerstwa i urzędy wojewódzkie do oddania do użytku w bieżącym roku w ramach działalności inwestycyjnej:

◀ 46 szpitali i pawilonów szpitalnych o łącznej liczbie 9.351 łóżek;

◀ 56 przychodni rejonowych, przyszpitalnych i specjalistycznych;

Ciąg dalszy na str. 2

Obrady Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu

WARSZAWA (PAP) — 15 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu.

Komisja podkreśliła, że zbrodniczy zamach na Ojca Świętego Jana Pawła II wywołał w całym narodzie polskim głębokie poruszenie i oburzenie. Wszyscy Polacy wyrażają wielkiemu rodakowi serdeczne życzenia powrotu do zdrowia.

Przedstawiciele rządu ponowili najlepsze życzenia poprawy stanu zdrowia dla księdza prymasa Polski kardynała **Stefana Wyszyńskiego.**

Omówiono sytuację społeczną i gospodarczą w kraju, stwierdzając, że z jednej strony nastąpiły pozytywne zjawiska uspokojenia nastrojów, a

Ciąg dalszy na str. 2

Helena i Bolesław Pełszyńscy ze wsi Rybaki kończą sadzenie ziemniaków. Sadzą ręcznie. W ten sposób oszczędzają około 8 kwintali kartofli na 1 ha plantacji.

Obywatel Rumunii w Kosmosie

Połączenie „Sojuza-40" z zespołem kosmicznym

MOSKWA (PAP) — **Korespondent PAP, Władysław Knypel pisze:**

Od piątkowego wieczora na orbicie okołoziemskiej krąży zespół kosmiczny składający się ze stacji „Salut-6" oraz dwóch statków transportowych „Sojuz T-4" i „Sojuz-40". O godz. 22.50 czasu moskiewskiego nastąpiło połączenie „Sojuza-40" pilotowanego przez międzynarodową załogę w składzie: dowódca statku, Bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta **Leonid Popow** i kosmonauta-badacz, obywatel Rumunii **Dumitru Prunariu** z zespołem orbitalnym „Salut-6" — „Sojuz T-4", w którym przeszło dwa miesiące pracują **Wladimir Kowalonok** i **Wiktor Sawinych.**

Przygotowania do zbliżenia „Sojuza-40" z kosmicznym laboratorium rozpoczęły się od 14 okrążenia. Podczas 16 i 17

Ciąg dalszy na str. 2

Komunikat Sekretariatu prymasa Polski

WARSZAWA (PAP) — Polska Agencja Prasowa otrzymała z Sekretariatu prymasa Polski następujący komunikat:

W ciągu ostatnich dni w stanie zdrowia Jego Eminencji księdza kardynała prymasa nie zaszły istotne zmiany. W dniu 14 maja 1981 r. stwierdzono zaburzenie czynności serca, które łatwo poddało się leczeniu.

Na własne życzenie ksiądz kardynał prymas jest nadal leczony w domu przez zespół specjalistów. Zostały stworzone warunki intensywnej opieki z monitorowaniem chorego księdza prymasa i ze stałym dyżurem lekarskim.

Sekretariat prymasa Polski gorąco dziękuje za wszelkie formy pomocy medycznej, ksiądz kardynał prymas ko-

Ciąg dalszy na str. 2

Prosto z pola

Jak się chłop kapustą oparzy...

Helena i Bolesław Pełszyńscy ze wsi Rybaki co roku sadzą kartofle w połowie maja. Wiem, że późnawo, ale na tej glebie jeszcze przed tygodniem stała woda. Grunta nie zdrenowane, co w tym mojej winy? — niby usprawiedliwia się gospodarz, bo jak wokół okiem sięgnąć, prawie wszyscy rolnicy uporali się z wiosennymi robotami na polach.

— I tak jest rzeczywiście — powiada z-ca naczelnika Miasta i Gminy w Mońkach — inż. **Witold Dołęgiewicz.** — Swoje zboża posiałem 13 kwietnia. Do dzisiaj jęczmień już ładnie wyrósł co znaczy, że niedawne przymrozki nie zaszkodziły nasionom. Już tylko nieliczni sieją kukurydzę, sadzą ziemniaki.

Pełszyńskim został do obsadzenia hektar ziemniaków, pół ha posadzili przed dwoma tygodniami. Gospodarz z żoną (oboje po 60 lat, syn pracuje w eskaerze, córka w ełckim PZU — więc zostali sami, co dalej z ziemią — nie wiedzą) idą obok siebie i co 20—30 cm wrzucają do gleby kartofel. Sadzeniaki własne, zdrowe, dorodne, odmiay „Petland". Zaczęli sadzić o ósmej rano w piątek, myślą skończyć przed zmierzchem. A w sobotę pan Bolesław zaprzęgnie konia do bron, brony odwróci do góry zębami i zasypie redliny. Z pomocą — jak w każdą wolną sobotę tej wiosny — pośpieszą mu zięć i córka z Ełku. A potem Pełszyńscy już tylko będą wyglądali, kiedy wystrzelą pierwsze zielone łęty.

— Okazało się, że mamy w gminie nadwyżkę 300 ton ziemniaków. Skąd one się wzięły? Otóż w tym roku kartofle przechowały się bardzo dobrze, straty były niewielkie. Teraz problem, co zrobić z resztą. Rolnicy obsadzili ziemniakami 3 tys. ha, jak co roku, a wolnej ziemi w gminie nie mamy — mówi W. Dołęgiewicz.

Gdy naczelnik wypowiada te słowa w obecności **Jana Wasilewskiego,** ten władzy wypomina: — Dwa lata wstecz zgniło na moim polu 30 ton ziem-

Ciąg dalszy na str. 2

Powrót parowca

BRUKSELA (PAP) — W stoczni w Antwerpii realizuje się zamówienie na parowiec o nośności 140 tys. ton. Statek 265 m długości i 43 m szerokości będzie wyposażony w turbinę parową oraz palenisko o dziennym zużyciu węgla, które określono na 180 ton.

Budowa jednostki świadczy o tym, że parowce opuszczą niebawem muzeum i powrócą na szlaki morskie. Konstrukcja w Antwerpii nie jest inwestycją incydentalną — w stoczni zamówiono już 4 następne parowce.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, po południu okresami wzrost zachmurzenia do dużego z możliwością przelotnych opadów deszczu i burz. Temperatura maksymalna 22—24 st., minimalna 6—8 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-wschodni.

JUTRO — bez większych zmian.

IMIENINY: Erika i Aleksandry. (b)

Nadzieje i obawy, czyli...

Kto kogo w maliny ?

Rozruszała się spółdzielczość mieszkaniowa. Odbywające się obecnie walne zgromadzenia przedstawicieli członków spółdzielni, mają odmienny charakter od tych, w których — w ostatnich latach — uczestniczyłem. Zarówno w sprawozdaniach zarządów, jak i podczas dyskusji, nie porusza się prawie spraw drobnych, incydentalnych, lecz skupia się uwagę na problemach określających dzień dzisiejszy i przyszłość spółdzielczości mieszkaniowej.

Spółdzielczość mieszkaniowa jest wielkim ruchem społeczno-gospodarczym o pięknych tradycjach i dużym dorobku, lecz wciąż o nie docenianych należycie możliwościach. Świadectwem tego były właśnie minione lata, kiedy to spółdzielczość była poddana systemowi dyrektywnemu, skrępowana wskaźnikami i limitami, kierowana arbitralnie przez aparat administracyjny i centralne planowanie. Nic dziwnego, że zaczynała zatracać swój samorządny charakter, czego najlepszym przykładem był i jeszcze jest pozaspółdzielczy rozdział spółdzielczych mieszkań. Wzbudza to i słusznie — powszechny sprzeciw społeczny.

Z CZYM DO „RODZINY"

Jak mocne są dążenia spółdzielczości mieszkaniowej do odzyskania swego znaczenia w życiu społeczno-gospodarczym oraz przywrócenia zasad działań samorządnych dowiodło także walne zgromadzenie w białostockiej **SM „Rodzina Kolejowa".** Skorzystałem z zaproszenia na to zebranie, gdyż o „Rodzinie Kolejowej" — w przeciwieństwie do innych spółdzielni — nie pisaliśmy przez całe lata. Tymczasem jest to duża jednostka gospodarcza, w jej czterech osiedlach zamieszkuje ponad **25 tysięcy ludzi,** jest w stałym rozwoju i ma spore możliwości w realizacji programu mieszkaniowego w Białymstoku.

Byłem ciekawy efektów działalności spółdzielni, jako że od pewnego czasu nie miała ona szczęścia do prezesów i dyrektorów, Ludzie ci — na szczęście już ich nie ma — nie dość, że nie mieli kwalifikacji na swe stanowiska, to jeszcze do tego przedkładali swe osobiste słabości nad obowiązki zawodowe.

Nie przeliczyłem się w rachubach na ciekawy przebieg obrad. Już — zaproponowane na wstępie — uzupełniające wybory do **Rady Spółdzielni** wywołały kontrowersyjną i nawet przydługą dyskusję. Przedstawiciele osiedli **„Przydworcowe", „Sady Antoniukowskie", „Młodych"** i **„Dziesięciny"** starali się — argumentując swe racje liczbą zamieszkałych lokatorów i zakresem pracy — przeforsować swych kandydatów. Chodziło po prostu o zapewnienie wpływu na działalność Rady Spółdzielni i jej zarządu.

W końcu jednak przystąpiono do omawiania węzłowych problemów, które określą podstawowe zasady działania spółdzielni i całej spółdzielczości mieszkaniowej. Jest cała masa spraw, które domagają się pilnego rozwiązania tak przez przyszły VIII Krajowy Zjazd Delegatów, jak też przez władze państwowe, a zatem i władze wojewódzkie oraz miejskie **Białegostoku.**

Taką podstawową sprawą jest **wzmocnienie roli samorządu i samodzielności spółdzielni w podejmowaniu decyzji zasadniczych dla członków.** Chodzi m.in. o to, żeby planowanie społeczno-gospodarcze nie było ukierunkowane po myśli administracji i przedsiębiorstw budowlanych, lecz miało w spółdzielczości rzeczywisty, oddolny charakter.

Ciąg dalszy na str. 4

Kartka z kalendarza

Monte Cassino

Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie — z tym patetycznym apelem zwraca się tysiąc siedemdziesiąt mogił żołnierzy, spoczywających na polskim cmentarzu wojskowym pod Monte Cassino. Sam cmentarz zlokalizowany został na stokach Wzgórza 593, o które toczyły się walki tak krwawe, że Melchior Wańkowicz nazwał je Górą Ofiarną. Bohaterami bitwy byli żołnierze 2 Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa.

Po obaleniu Mussoliniego i podpisaniu kapitulacji przez rząd Badoglia, w drugiej połowie 1943 roku Włochy zostały okupowane przez wojska niemieckie. Broniąc Półwyspu Apenińskiego przed inwazją aliantów, Niemcy stworzyli silną linię umocnień, zwaną linią Gustawa, o którą rozbijały się ataki sprzymierzonych. 12 stycznia 1944 roku rozpoczęła się bitwa o Monte Cassino, kluczowe w ataku na Rzym wzgórze klasztorne. Trzy ataki przeprowadzone przez jednostki amerykańskie, brytyjskie, nowozelandzkie, hinduskie, kanadyjskie i francuskie zakończyły się niepowodzeniem. W maju do walk weszła 8 Armia Brytyjska, w skład której wchodził 2 Korpus Polski.

Pierwsze polskie natarcie ruszyło 11 maja, godzinę przed północą. Po całodziennych krwawych walkach Polacy zmuszeni zostali do powrotu na linie wyjściowe. Mimo pierwszego niepowodzenia, dowództwo alianckie wysoko oceniło polskich żołnierzy, którzy skupiając na siebie morderczy ogień nieprzyjaciela, umożliwili na swoim lewym skrzydle atak wojsk brytyjskich: po sforsowaniu rzeki Gari uchwyciły one przyczółek pod południowym stokiem Monte Cassino. Rozpoczęła się operacja „Diadem", jak zaszyfrowano bitwę, która trwać miała dwa tygodnie i zakończyć się 25 maja zdobyciem ostatniego węzłowego punktu — Monte Cairo.

Zburzony klasztor, w którym broniły się doborowe oddziały niemieckich jednostek spadochronowych oraz strzelców alpejskich, zdobyli Polacy w drugim dwudniowym natarciu rankiem 18 maja 1944 roku, trzydzieści siedem lat temu. Na szczycie klasztornych ruin załopotał proporczyk 12 Pułku Ułanów Podolskich, którzy pierwsi dotarli na wzgórze. Zastali tylko ciężko rannych, pozostali Niemcy chcąc uniknąć okrążenia wycofali się w nocy.

Jeden z najwspanialszych pomników męstwa polskiego żołnierza stworzył Melchior Wańkowicz. Jego książka o bitwie pod Monte Cassino jest najświetniejszym w literaturze polskiej reportażem z pola bitwy. A cmentarz polskich żołnierzy odwiedzany jest przez coraz większą, zwłaszcza od dwóch lat, liczbę polskich turystów i pątników... JK

Obrady Komisji Wspólnej

Ciąg dalszy ze str. 1

z drugiej zaś głębokie zaniepokojenie budzi stałe pogarszanie się sytuacji gospodarczej oraz wzrost przypadków przestępczości i zakłócania porządku publicznego, zwłaszcza na podłożu nadużywania alkoholu.

Podjęto w czasie posiedzenia aktualne problemy moralności społecznej. Ustalono potrzebę opracowania kierunków i programów działań, które sprzyjać będą upowszechnieniu problematyki moralnej w społeczeństwie.

Komisja wysłuchała informacji o dotychczasowych pracach 5 zespołów roboczych, udzieliła wskazówek do dalszej działalności oraz zaleciła przyspieszenie ich prac, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy praktyk religijnych na koloniach i obozach.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się, jak zwykle, za miesiąc.

Papież coraz silniejszy

Ciąg dalszy ze str. 1

Tłumy zebrane na placu przyjęły jego słowa w skupionym milczeniu, a następnie, na koniec — burzą oklasków.

WATYKAN (PAP) — **Korespondent PAP, Zdzisław Morawski, pisze:**

Papież liczył się z możliwością terrorystycznego zamachu na swoje życie, nie godząc się mimo to na zmianę form swych kontaktów ze społeczeństwem Włoch i innych krajów. Taki jest wniosek, który nasuwa uważna analiza tekstów przemówień, wygłaszanych przez zwierzchnika Kościoła Katolickiego na temat terroryzmu.

Ostatni raz przed zamachem papież mówił o tej pladze społecznej i moralnej 6 maja, przyjmując na audiencji członków swej Gwardii Szwajcarskiej — jedynej pozostałości formacji militarnych za Spiżową Bramą. **„Mam nadzieję, miejmy ją wszyscy** — mówił papież, **że plaga terroryzmu nie dotrze za Spiżową Bramę, do Watykanu".**

Osoby z otoczenia papieża, z którymi rozmawiał w tych dniach korespondent PAP, przy Stolicy Apostolskiej, potwierdzają zgodnie, że Jan Paweł II miał świadomość grożącego mu niebezpieczeństwa. Po niedawnym zamachu na prezydenta USA Reagana, który występuje przecież publicznie jedynie w otoczeniu agentów ochrony, specjalnie wyszkolonych i odpowiednio wyposażonych, mówiono w Watykanie z troską o wypływających z tego faktu wnioskach dla zwierzchnika Kościoła Katolickiego. Proponowano pewne ograniczenie bezpośrednich kontaktów z tłumami, czy to na audiencji generalnej, na którą wstęp ma każdy, czy w czasie wizyt pasterskich w parafiach Rzymu, czy w czasie podróży zagranicznych i podróży po Włoszech. Tę samą troskę przejawiała policja włoska, odpowiedzialna za bezpieczeństwo papieża poza ścisłym obrębem państwa - miasta watykańskiego (a więc i na Pl. Św. Piotra).

Jan Paweł II nie godził się z sugestiami ograniczenia swych kontaktów i swej aktywności. **„Papież — mówił jest po to, aby szedł do ludzi, aby był wśród ludzi".** Ci, którzy znają go najbliżej, twierdzą, że po powrocie do zdrowia nie zmieni swego trybu życia, pozostanie taki sam otwarty, gotów do kontaktów z tłumem, umiejący zapanować nad jego uwagą i uczuciami.

ANKARA (PAP) — Wdowa po tureckim dziennikarzu **Abdi Ipekci,** który zginął od kuli terrorysty **Mehmeta Ali Agca,** sprawcy zamachu na papieża, przesłała **Janowi Pawłowi II** telegram z najlepszymi życzeniami jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Pani Sibel Ipekci wyraziła nadzieję, że papież będzie mógł kontynuować swą misję, której celem jest powszechny pokój.

Abdi Ipekci został zastrzelony przez Agcę na ulicy Stambułu w lutym 1979 r. Za ten czyn terrorysta został skazany zaocznie na karę śmierci przez turecki trybunał wojskowy.

RZYM (PAP) — Do Rzymu przybył w sobotę z Krakowa dr **Gabriel Turowski,** osobisty lekarz papieża Jana Pawła II z polskich czasów jego działalności. Na rzymskim lotnisku Leonardo da Vinci dr Turowski oświadczył, iż odwiedzi Ojca Świętego jako jego przyjaciel. Podkreślił, że organizm Jana Pawła II jest jednym z najsilniejszych; jakie spotkał w swej długoletniej praktyce lekarskiej. Stąd jego optymizm co do szybkiego powrotu papieża do zdrowia.

Dr Gabriel Turowski towarzyszył Ojcu Świętemu w jego podróży do Afryki, na Filipiny i do Japonii. Zna papieża od 25 lat.

14 maja odbyło się spotkanie przedstawicieli MKZ Region Białystok z przedstawicielami Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Białymstoku, którego tematem był incydent w Kuźnicy Białostockiej. Ze względu na to, że rozmowy, rozpoczęte w godzinach wieczornych, przeciągnęły się (komunikat podpisano o godz. 1 w nocy) zmuszeni zostaliśmy przez harmonogram druku do zamknięcia piątkowo-sobotnio-niedzielnego numeru „Gazety" bez tekstu komunikatu końcowego z rozmów. Poniżej zamieszczamy pełny tekst tego dokumentu.

Białystok, dnia 14 maja 1981 r.

Komunikat

W dniu dzisiejszym odbyło się spotkanie przedstawicieli MKZ — Region Białystok z przedstawicielami Komendy Woj. MO w Białymstoku. W spotkaniu uczestniczyli:

ze strony Komendy Wojewódzkiej:

Komendant Wojewódzki — płk Sylwester Rogalewski, z-ca Komendanta Wojewódzkiego — płk Bolesław Kustra, naczelnik Wydziału Kadr — ppłk Tadeusz Kruszniewski, z-ca naczelnika Wydziału Ogólnego — mjr Henryk Karwowski, radca prawny — mjr Antoni Chwiećko, radca prawny — kpt. Ryszard Pancewicz.

ze strony „Solidarności":

Eligiusz Naszkowski — przedstawiciel KKP, przewodniczący Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność" w Pile, Stanisław Przestrzelski — przewodniczący MKZ Region Białystok, Waldemar Rakowicz — wiceprzewodniczący MKZ, Józef Nowak, Michał Pietkiewicz, Ryszard Szczęsny, Roman Wilk — członkowie Prezydium MKZ, Krzysztof Burek — rzecznik prasowy MKZ, Teresa Leszczyńska — redaktor biuletynu informacyjnego.

Przedmiotem rozmów było nie uzasadnione użycie środków przymusu bezpośredniego w stosunku do Jana Kowalewskiego w dniu 02.05.1981 r. w Kuźnicy Białostockiej przez funkcjonariuszy MO.

W wyniku pobicia w/w powstało w regionie Białystok napięcie społeczne. Plenum MKZ dnia 13.05 proklamowało gotowość strajkową, wyznaczając termin strajku właściwego na 19.05. Strajk zostanie podjęty o ile nie będą zawieszeni w czynnościach służbowych 4 funkcjonariusze biorący udział w zajściu w Kuźnicy Białostockiej.

W wyniku wielogodzinnych rozmów ustalono, że:

1. Strona „Solidarności" z zadowoleniem przyjmuje fakt zawieszenia w czynnościach służbowych trzech funkcjonariuszy MO w Posterunku w Kuźnicy Białostockiej — st. sierż. Franciszka Wiśniewskiego, sierż. sztab. Józefa Borodzicza i plut. Witolda Jałoszewskiego i zapowiedź Komendanta Wojewódzkiego MO kontynuowania postępowania dyscyplinarnego w stosunku do wymienionych, niezależnie od śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę.

2. Strona „Solidarności" w dalszym ciągu uważa, że Komendant Posterunku MO w Kuźnicy Białostockiej — sierż. sztab. Jan Gawrysiuk również powinien być zawieszony w czynnościach służbowych, ponieważ nie została wyjaśniona dotychczas sprawa użycia przez niego gazu. Uważamy też, że sprawowanie funkcji Komendanta Posterunku przez Jana Gawrysiuka do czasu zakończenia dochodzenia wyjaśniającego, w aktualnej sytuacji społecznej panującej w Kuźnicy Białostockiej, może wywołać negatywne odczucie miejscowej społeczności, co w konsekwencji może się przyczynić do utrudnienia właściwego sprawowania przez niego funkcji komendanta. Z tego też powodu wnioskujemy o odsunięcie Jana Gawrysiuka do czasu pełnego wyjaśnienia jego roli i udziału w zajściu, od sprawowania funkcji służbowych na terenie Kuźnicy Białostockiej. O decyzji w tej sprawie Komendant Wojewódzki MO zobowiązał się powiadomić Prezydium MKZ do dnia 18.05. do godz. 10. Ponadto „Solidarność" zobowiązuje Prokuraturę do prowadzenia dalszych czynności śledczych w celu ustalenia udziału Jana Gawrysiuka w zajściu w dniu 2.05 w Kuźnicy Białostockiej.

Przyjmujemy deklarację Komendanta Wojewódzkiego MO o zawieszeniu Jana Gawrysiuka w czynnościach służbowych w momencie potwierdzenia zarzutów dotyczących jego udziału w zajściu i bezpodstawnego użycia gazu.

3. Prezydium MKZ zobowiązuje się do zwołania nadzwyczajnego plenum MKZ Region Białystok w dniu 18.05. w celu przedstawienia plenum nowych elementów sytuacji uzyskanych w wyniku rozmów z przedstawicielami Komendy Wojewódzkiej MO i władz wojewódzkich w dniu 14.05.

4. Prezydium MKZ zwróci się do KKP z wnioskiem o utworzenie grupy, która z ramienia KKP sprawować będzie nadzór nad dalszym tokiem śledztwa wobec winnych zajścia w Kuźnicy Białostockiej.

5. Biorąc pod uwagę fakt osiągnięcia porozumienia w rozmowach z Komendantem Wojewódzkim MO w Białymstoku, a także nastrój powagi społecznej panującej w kraju po zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II, Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność" Region Białystok, zawiesza pogotowie strajkowe w regionie do plenarnego posiedzenia MKZ Region Białystok w dniu 18.05.81 r.

Strony wyrażają nadzieję, że prowadzone przez Prokurature śledztwo pozwoli ustalić przyczyny, tło i przebieg zajścia w Kuźnicy Białostockiej oraz stopień winy jego uczestników.

Potrzeba konkretnego działania wymogiem chwili

Ciąg dalszy ze str. 1

niesformalizowanych więzów poziomych pomiędzy organizacjami partyjnymi; na POP spoczywa obowiązek animowania i podejmowania wspólnych działań ze wszystkimi związkami zawodowymi; doprowadzić należy do szybkiego rozliczenia towarzyszy, którzy wykorzystywali zajmowane stanowiska dla osiągnięcia korzyści materialnych.

Konferencja wybrała nowe Plenum KM, Miejską Komisję Kontroli Partyjnej, delegatów na konferencję wojewódzką oraz I sekretarza Komitetu Miejskiego partii. Wyboru dokonała konferencja w trybie tajnym. Został nim **Ryszard Ołów,** dotychczasowy I sekretarz POP przy stacji obsługi PKS w Suwałkach. Ryszard Ołów ma 31 lat. Pracę zawodową podjął jako mechanik w 1968 roku. Następnie był kolejno brygadzistą, mistrzem, kierownikiem zmiany i kierownikiem stacji. Pełnił szereg funkcji społecznych. M. in. był członkiem plenum Komitetu Miejskiego i Komitetu Wojewódzkiego partii.

Ze względu na późną porę ukonstytuowanie się komisji oraz pierwsze posiedzenie plenarne nowego Komitetu Miejskiego, które wyłoni Egzekutywę KM postanowiono przesunąć na termin późniejszy.

(stk)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

◀ 715 miejsc w domach pomocy społecznej;

◀ 98 ośrodków zdrowia;

◀ 51 żłobków oraz innych obiektów służby zdrowia.

Jednocześnie zatwierdzony został program przyspieszenia remontów obiektów służby zdrowia i opieki społecznej.

W zakresie nowych inwestycji na rok 1981 rozpoczęta zostanie budowa instytutu pediatrii Akademii Medycznej w Białymstoku, instytutów wydziału farmacji Akademii Medycznej w Krakowie, bloku klinicznego ośrodka naukowo-badawczego Akademii Medycznej w Warszawie, centralnej przychodni sportowo-lekarskiej, rozbudowa i modernizacja warszawskich zakładów sprzętu ortopedycznego oraz budowa szpitali w Chełmie, Częstochowie, Ostrołęce, Przemyślu, Sochaczewie i Raciborzu.

Prezydium Rządu zapoznało się z realizacją inwestycji służby zdrowia i opieki społecznej finansowanych ze środków społecznych Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Obecnie ze środków NFOZ buduje się 31 szpitali ogólnych i specjalistycznych o łącznej liczbie ponad 25.600 łóżek, pawilony szpitalne w 24 miastach o łącznej liczbie 3 tys. łóżek oraz szereg innych mniejszych a niezbędnych obiektów.

W celu przyspieszenia poprawy opieki zdrowotnej społeczeństwa Prezydium Rządu postanowiło, że środki NFOZ będzie się przeznaczać na inwestycje służby zdrowia i opieki społecznej niezależnie od nakładów państwowych przewidzianych w planach społeczno-gospodarczych. Zadania inwestycyjne realizowane z tego funduszu będą miały zapewniony niezbędny potencjał budowlany i zabezpieczenie materiałowe. Będą one pod szczególną kontrolą społeczną.

Minister Zdrowia i Opieki Społecznej zobowiązany został do współdziałania z komitetami NFOZ oraz wojewodami w zakresie ustalania hierarchii potrzeb budownictwa ze środków społecznych i inwestycji, które będą wyodrębniane w planach inwestorów.

Ministerstwo oraz władze terenowe zobowiązane zostały jednocześnie do systematycznego informowania społeczeństwa o sposobie wykorzystywania środków NFOZ i postępie w realizacji podejmowanych inwestycji.

Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie niezwłocznych działań dla utrzymania ciągłości zaopatrzenia ludności w podstawowe leki i artykuły sanitarne, zapewniając środki gotówkowe w ramach NPSG na import leków zagranicznych oraz komponentów do ich produkcji.

W gestii ministra Zdrowia i Opieki Społecznej przekazano średnie szkolnictwo medyczne.

Rozpatrzono również stan przekazywania budynków administracyjnych na cele ogólnospołeczne, w tym dla służby zdrowia i opieki społecznej oraz podjęto decyzje w sprawie szybkiego i właściwego ich zagospodarowania.

Prezydium Rządu omówiło przygotowywany dla Rady Ministrów projekt uchwały w sprawie rozwoju produkcji ciągników rolniczych, w tym ciągników licencyjnych, produkcji ciągników ciężkich we współpracy z Czechosłowacją oraz wytwarzania części zamiennych w ilościach zgodnych z potrzebami rolnictwa.

Prezydium Rządu omówiło także projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie rozwoju ubocznej produkcji rynkowej w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlano-montażowych.

Komunikat Sekretariatu prymasa Polski

Ciąg dalszy ze str. 1

rzysta jednak wyłącznie z terapii stosowanej przez zespół leczący.

★

W sobotę 16 bm. 1981 r. Jego Eminencja kardynał **Stefan Wyszyński** prymas Polski, arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, w swojej rezydencji warszawskiej, przyjął w formie uroczystej sakrament chorych, którego udzielił jego osobisty spowiednik ks. **Edmund Boniewicz,** pallotyn, w obecności następujących osób: sekretarza Episkopatu, księdza biskupa **Bronisława Dąbrowskiego,** wikariusza generalnego warszawskiego księdza biskupa **Jerzego Modzelewskiego,** wikariusza generalnego księdza prałata **Stefana Piotrowskiego,** kierownika Sekretariatu prymasa Polski księdza prałata **Hieronima Goździewicza,** oficjała warszawskiego Sądu Metropolitalnego i dyrektora Domu Arcybiskupów Warszawskich, księdza prałata **Franciszka Borowca,** rektora Seminarium Duchownego w Gnieźnie, księdza prałata **Jana Nowaka,** rektora Seminarium Duchownego w Warszawie księdza prałata **Kazimierza Romaniuka,** kapelana prymasa Polski księdza prałata **Bronisława Piaseckiego** i przedstawicielki Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu oraz domowników.

Po przyjęciu sakramentu, Jego Eminencja przemówił do zebranych: na wstępie złożył publicznie wyznanie wiary, następnie powierzył Kościół szczególnej opiece Matki Boskiej Częstochowskiej, podziękował obecnym za długoletnią współpracę i udzielił swego błogosławieństwa.

Jak się chłop kapustą oparzy...

Ciąg dalszy ze str. 1

niaków. Gees, chociaż miał podpisaną ze mną umowę, nie dotrzymał słowa. Co miałem robić? — Zmniejszyć uprawę. I tak uczyniłem. Dzisiaj uprawiam ledwie półtora hektara, a wszystkiej ziemi mam 13 ha. My na wsi tak powiadamy: Jak się chłop kapustą oparzy, to w ogrodzie na nią dmucha.

Jan Wasilewski od tego czasu uprawia więcej zbóż, próbuje siać grykę, chociaż w uprawie ziemniaków jest fachowcem dużej klasy. Zastajemy go na polu w trakcie przygotowywania gleby do siewu gryki. Jeździ na traktorze i kultywatorem wyciąga chwasty. Widać — ziemia piaszczysta, zaperzona, w słabej kulturze. Obrodzi tu gryka?

— Rzeczywiście, to mój najsłabszy kawałek pola. W zeszłym roku rosła tu seradela. Przepadła, więc przyorałem. Ale na grykę ta gleba jest dobra — rozwiewa wątpliwości rolnik.

Pełszyńskich, Wasilewskiego oraz głównego księgowego PGR Knyszyn — **Edwarda Zalewskiego** pytamy o przygotowanie do sianokosów. Rolnicy rozpoczną koszenie trawy w połowie czerwca przeznaczając ją tradycyjnie na siano. Wegetacja dopiero co ruszyła — argumentują. Mają jeszcze pewne zapasy siana z ubiegłego roku, więc bydłu jest co podać.

W PGR natomiast właśnie trwa ostatnia krzątanina przed rozpoczęciem sianokosów. Z wszystkimi innymi pracami gospodarstwo uporało się wcześniej. Zboża i buraki cukrowe posiane, ziemniaków tutaj się nie sadzi.

— Maszyny wyjadą na łąki około 20 maja. Mamy 450 ha łąk, większość trawy przeznaczymy na susz. Z pierwszego pokosu powinniśmy wyprodukować przynajmniej 500 ton suszu; sto pozostawimy na własne potrzeby hodowlane, czterysta sprzedamy. Suszarnia jest przygotowana na przyjęcie i przerób zielonki — informuje E. Zalewski.

Wyniki naszego rajdu od Białegostoku po Grajewo odbytego w ostatni piątek tchnęły optymizmem. Prawie wszyscy rolnicy oraz gospodarstwa uspołecznione wiosenne prace mają poza sobą. Żywozielone gęste zbożowe łany na razie kuszą dobrymi plonami. Kartofle, przeważnie posadzone w kwietniu (np. **Edward Rafałowski** ze wsi Żodzie posadził ziemniaki 15.IV., jak i inni rolnicy z jego okolic), tu i ówdzie już kiełkują. Słońce sprzyja rozwojowi traw na użytkach zielonych. Wielu gospodarzy rozpoczęło wypas krów na pastwiskach, mleka skupuje się z każdym dniem więcej.

Przed rolnictwem następne pilne prace; w tym tygodniu powinno się przystąpić do chemicznego zwalczania chwastów w zbożach. Sprzętu nie brakuje, preparatów chemicznych — niestety tak. Zaś na przełomie maja i czerwca na łąkach pojawią się pierwsi kosiarze, kółka rolnicze wyruszą na pola własnym sprzętem. Jak spółdzielnie kr przygotowały się do tych dwóch kampanii w rolnictwie? To będzie przedmiotem naszych wizyt w SKR w najbliższym czasie.

(haka)

Jan Wasilewski wkrótce na tym polu posieje grykę. Przedtem trzeba dobrze przygotować glebę.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Nie musimy wstydzić się partii

Ciąg dalszy ze str. 1

BEZ ROZLICZENIA NIE BĘDZIE ODNOWY

To stwierdzenie nabrało już niemal znaczenia hasła i powtarzało się w każdym wystąpieniu. Partia bez rozliczenia nie ruszy naprzód, winni muszą odpowiadać — mówił **Leon Bruliński.** Najwięcej emocji wzbudziła ostatnio osoba byłego I sekretarza KW, Władysława Juszkiewicza. A gdzie reszta towarzyszy z tego samego kręgu?

Czyżby tylko jednego z nich upatrzono na kozła ofiarnego, wygodnego do odstrzału, bo przebywa za granicą? Nie możemy się zgodzić z opiniami towarzyszy „na górze", że już dosyć rozliczeń, pora przystąpić do budowy programu na Zjazd. Obie te sprawy ściśle się wiążą ze sobą.

— Myślałem, że rozliczenia nastąpią szybko i ludzie poderwą się do pracy — mówił **Antoni Chodorowski.** Ale minęło już 10 miesięcy i temat wciąż jest aktualny. Sytuacją, jaka się wytworzyła usprawiedliwiamy stan naszej gospodarki. Z materiałów przedzjazdowych wynika, iż przyczyniły się do tego strajki. Ale z czyjego powodu one występowały? Czy to wina robotników, iż każde porozumienie z rządem uzyskiwano jedynie w ostateczności, na krawędzi przepaści? Robotnikom niczego nie dano, o wszystko musieli walczyć, sięgając po swą jedyną broń. Czas skończyć z tą fałszywą propagandą. Jeszcze niedawno określano „Solidarność Wiejską" jako twór zupełnie niepotrzebny na wsi, zbyteczny, a teraz po rejestracji jakże zdania są odmienne...

— Dlaczego o wydarzeniach w Kuźnicy dowiadujemy się dopiero po dwóch tygodniach — pytał **Tadeusz Kocucha.** Dlaczego Komitet Wojewódzki nie zajął żadnego stanowiska? Gdzie były komitety zakładowe partii? Jeżeli w dalszym ciągu szeregowi członkowie partii będą podobnie traktowani, pozostając bez rzetelnej informacji, nie da się uniknąć zadrażnień. Informacja musi być dostępna i przekazywana prostym i zrozumiałym językiem.

NIE MA PODZIAŁÓW

Problem partia a związki zawodowe sam w sobie nie powinien istnieć. Partia musi wypracować taki program, który zaakceptują związki zawodowe. Wszystkie. Nie ma bowiem w zakładzie podziałów na pracowników z „Solidarności" i branżowców. Wspólny jest interes całej załogi.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono również działalności Komitetu Zakładowego partii, wskazując na niebezpieczne zjawisko sprowadzania jego poczynań do konsultacji z czynnikami zewnętrznymi. Czekanie na zalecenia odgórne, wypaczenia pojęcia centralizmu demokratycznego wciąż jeszcze mają miejsca.

Sekretarz KW, **Stanisław Zieliński** podkreślał, iż wszelkie decyzje, uchwały powinny być wypracowywane przez szeroki udział członków partii. Wykształcenie takiej metody w pracy partyjnej jest sprawą nie mniej ważną niż dokonanie ostatecznych rozliczeń. Bo skąd się wzięły wypaczenia? Między innymi z tego, iż pewnym osobom inne przyklaskiwały. Gwarancją, iż w przyszłości podobne zjawiska się nie powtórzą jest wspólnie stworzony program.

PARTIA BĘDZIE ZNOWU PARTIĄ

Nie było w naszej historii okresu, z którego by partia nie wyszła zwycięsko — podkreślał **Tadeusz Bielas.** Zapodziały się gdzieś piękne hasła, które stworzył wódz rewolucji. Zastąpiono je fałszywą propagandą. Im sytuacja w kraju się pogarszała, tym głośniej przekonywano nas, iż jest dobrze. Skutki tego odczuwamy teraz, a usuwać je będą jeszcze następne pokolenia.

Partii jednak nie musimy się wstydzić. Musimy tylko usunąć z szeregów partyjnych ludzi skompromitowanych, odebrać im nasz mandat zaufania.

WŁADZE BEZ ROBOTNIKÓW

Sytuacja, jaką obserwujemy w wielu zakładach pracy, że robotnicy unikają wchodzenia do władz partyjnych, powtórzyła się również i w Fastach. Wielu nie zgadzało się nawet na kandydowanie do plenum KZ. W związku z trudnościami uzyskania odpowiedniej liczby kandydatów zmniejszono limit ilościowy plenum z 27 do 21 osób. Na wniosek Antoniego Chodorowskiego została utworzona 11-osobowa komisja kontrolno-rewizyjna, której zadaniem będzie rozliczanie członków partii w zakładzie oraz dbanie o ich moralność ideową.

Na konferencji miejskiej załogę BZPB „Fasty" reprezentować będzie 12 towarzyszy: **Walenty Adamski, Bazyli Barszczewski, Tadeusz Bielas, Leon Bruliński, Antoni Chodorowski, Franciszek Hryniewicki, Stanisław Jackowski, Zbigniew Kamionowski** (sekretarz KM PZPR, członek fastowskiej organizacji), **Adam Karwowski, Eugeniusz Kowalewski, Włodzimierz Łotysz, Jerzy Waśkiewicz.** Delegatem na IX Zjazd partii wybrano **Antoniego Chodorowskiego,** przewodniczącego Rady Zakładowej, któremu powierzono również funkcję sekretarza Komitetu Zakładowego.

ALICJA ZIELIŃSKA

Spotkanie aktywu górniczego

Ciąg dalszy ze str. 1

wych i kadry inżynieryjno-technicznej o podejmowanie inicjatyw celem podniesienia wydobycia, zwracając jednocześnie uwagę na potrzebę wprowadzenia maksymalnego reżimu oszczędności węgla w całej gospodarce narodowej. Przeprowadzona analiza przez specjalistów wykazała, że w 33 kopalniach stwierdzono możliwość zwiększenia zdolności produkcyjnej poprzez rozwój frontu eksploatacyjnego, modernizację ogniw produkcyjnych przy stosunkowo małych nakładach inwestycyjnych.

Z kolei rozpoczęła się dyskusja. Podjęto w niej analitycznie tematykę politycznej i samorządowej odpowiedzialności w procesie odnowy w partii i życia społeczno-gospodarczego kraju. Dyskutanci dzielili się swoimi uwagami i wnioskami, jakie sformułowane zostały podczas licznych dyskusji toczących się w kopalnianych organizacjach partyjnych i wśród załóg. Podnoszono często w sposób kontrowersyjny problemy związane z programem stabilizacji gospodarki. Omawiano formy sprawowania kierowniczej roli partii w tych trudnych procesach.

Po dyskusji, w której głos zabierało ponad 20 górników, wyjaśnień i odpowiedzi udzielali: członek Biura Politycznego KC PZPR, górnik kop. „Barbara — Chorzów" — **Gerard Gabryś** oraz wicepremier **Andrzej Jedynak.**

Na zakończenie zabrzańskiego spotkania zabrał głos **Stanisław Kania.** I sekretarz KC mówił o zadaniach zbliżającego się IX Zjazdu partii, na którym formułować się będzie program partii na najbliższe lata, zarysowywać kształt socjalistycznej odnowy, wytyczać drogi unowocześnienia metod rządzenia krajem i zarządzania gospodarką oraz kreślić plan wyjścia z głębokiego kryzysu politycznego i ekonomicznego, w jakim tkwi nasz kraj.

Wysoko oceniając dyskusję — żarliwą, krytyczną, prawdziwie partyjną — S. Kania podkreślił, że dała ona wyraz przekonaniu, iż partia rośnie w siłę, że w woj. katowickim, wśród górników rośnie autorytet zakładowych organizacji partyjnych i ich działaczy. Dyskusja ta wyrażała niezłomną wolę, że nie może być odwrotu od linii socjalistycznej odnowy i w tej woli partii odzwierciedlają się najgłębsze myśli i odczucia klasy robotniczej.

Wiele uwagi poświęcił I sekretarz KC PZPR roli woj. katowickiego w kraju — ze względu na jego potencjał i podstawowy dla gospodarki charakter tutejszego przemysłu, zwłaszcza górnictwa. Godzi się odnotować — stwierdził — że górnicy w normalnym czasie pracy doskonale pracują i należy się im za to uznanie. Ale faktem jest, że wydobycie węgla znacznie spadło i zagraża nam, że nie pokryjemy nawet minimalnych potrzeb. Może to rzutować na dalszy spadek dochodu narodowego, a wówczas nie rozwiążemy żadnych problemów gospodarczych czy społecznych.

W rękach górników jest ważny klucz do opanowania sytuacji kryzysowej w kraju. Rząd, Biuro Polityczne będzie wychodzić naprzeciw wszystkim propozycjom, aby ułatwić pracę górników. Nikt nie może kwestionować 5-dniowego tygodnia pracy jako prawa górników, ale obecnie górnictwo nie może sprostać potrzebom gospodarki, trzeba rozwinąć dyskusję we wszystkich kopalniach, wśród ludzi, którzy rozumieją jak ważne to zadanie, przedyskutować ze związkami zawodowymi, ZZG i „Solidarnością" — jakie wprowadzać systemy pracy w górnictwie, aby zwiększyć wydobycie.

I sekretarz KC życzył partyjnemu aktywowi górnictwa, całej wojewódzkiej organizacji partyjnej, aby czas pracy przedzjazdowej przyniósł wzrost prężności partii i jej siły.

Spotkanie zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki.

Występ Teatru „PRO"

W poniedziałek, 18 maja, działający przy Miejskim Domu Kultury w Białymstoku Teatr Poezji „PRO", zaprasza na swą kolejną premierę. Będzie to spektakl **Ernesta Bryll**a — **„Życie jawą",** w reżyserii **Jerzego Siecha.** Początek przedstawienia o godz. 19 w Klubie Rozrywki „Promenada".

(h)

Kartki na czerwiec

Urząd Miejski w BIAŁYMSTOKU karty zaopatrzenia na mięso i jego przetwory na czerwiec będzie wydawał dla zakładów pracy według następującego harmonogramu:

- **● PONIEDZIAŁEK, 18 MAJA od godz. 10 — wszystkie administracje oraz zakłady pracy o numerach ewidencyjnych: 121—150, 281—315, 441—475;**
- **● WTOREK, 19 MAJA od godz. 8 — zakłady pracy o numerach: 1—40, 151—185, 316—350, 476—510;**
- **● ŚRODA, 20 MAJA od godz. 8 — zakłady pracy o numerach: 41—80, 186—225, 351—385, 511—545;**
- **● CZWARTEK, 21 MAJA od godz. 8 — zakłady pracy o numerach: 81—120, 226—260, 386—420, 546—580;**
- **● PIĄTEK, 22 MAJA od godz. 8 — zakłady pracy o numerach: 261—280, 421—440 i powyżej 580.**

Osobom indywidualnym karty zaopatrzenia na czerwiec będą wydawane przez administracje mieszkaniowe i Urząd Miejski w dniach 19—31 maja br. włącznie. Od WTORKU, 19 MAJA w FILII DOMU KULTURY przy ul. BEMA 89/3 czynny będzie DODATKOWY PUNKT WYDAWANIA KART ZAOPATRZENIA dla emerytów, rencistów, nie pracujących inwalidów i członków ich rodzin zamieszkałych w osiedlach nr 16, 17, 18 i 22 (w granicach ulic: Ciołkowskiego, Wiosenna, Wiejska, Mazowiecka, Dzierżyńskiego, Skłodowskiej, Kalinowskiego, Grunwaldzkiej, Angielskiej, Młynowej i Kopernika, tory kolejowe w kierunku Warszawy, granica administracyjna miasta. Dotychczas mieszkańcy osiedli 16, 17, 18 i 22 karty zaopatrzenia pobierali w Rejonie Eksploatacji Domów nr 3 przy ul. Nowotki 24.

(h)

Obywatel Rumunii w Kosmosie

Ciąg dalszy ze str. 1

okrążenia statku transportowego kosmonauci wykonali manewr, który umożliwił zbliżenie obu obiektów kosmicznych na odległość, poczynając od której podchodzenie odbywało się przy pomocy aparatury autonomicznego naprowadzania. Po włączeniu tej aparatury na 18 okrążeniu statku nastąpiło automatyczne zbliżenie oraz połączenie „Sojuza-40" ze stacją. Operacje te były kontrolowane zarówno przez załogę, jak i centrum kierowania lotem.

Po połączeniu i sprawdzeniu hermetyczności węzła stykowego oraz otwarciu luków późno w nocy z piątku na sobotę Leonid Popow i Dumitru Prunariu przeszli do „Salutа-6". Od soboty rozpoczęła się realizacja programu badań i eksperymentów dziewiątej międzynarodowej załogi kosmicznej.

Wszystko się rozregulowało

(Rozmowa z PIOTREM CIWONIUKIEM, pracownikiem Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego).

— Jak został Pan członkiem Wojewódzkiej Komisji Przedzjazdowej, i w którym zespole Pan pracuje?

— Do dziś nie wiem, dlaczego wybór padł na mnie. Przyszli z komitetu i powiedzieli: pojedziecie do Białegostoku. I pojechałem. Jestem w zespole do spraw samorządu robotniczego i samorządu mieszkańców. Najpełniej, rzecz jasna, mogę wypowiadać się o samorządzie w fabryce, bo byłem długoletnim działaczem robotniczym.

— Jakie są efekty pracy Zespołu?

— Bardzo skromne. Jak na razie mieliśmy cztery posiedzenia, ale do dziś nie dopracowaliśmy się programu, z którym moglibyśmy wyjść do załóg. Po prostu nie byłoby, co konsultować. Zapyta pan pewno o przyczyny. Są i takie, które wynikają z organizacji pracy w komisji, ale te są może mniej ważne. Istotne jest to, że pracujemy w pewnej pustce...

— Co to znaczy?

— W gospodarce wszystko idzie po staremu. Są branżowe ministerstwa, zjednoczenia. One nadal o wszystkim decydują, bo przecież po to je powołano. Przez lata nakazowego kierowania narosło tyle biurokratycznych nawyków, że teraz zmienić jest trudno nawet oczywiste nonsensy.

— Na przykład?

— Hajnowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego robi meble z naturalnego drewna, cieszące się dużym wzięciem, jako na pewno lepsze niż produkowane w dużych fabrykach meble z tworzyw sztucznych. A jednak nasze meble są dużo tańsze — meblościanka z HPPD kosztuje 20 tys. złotych, a bardzo podobna z innych zakładów 35 tys. Proszę mi powiedzieć, gdzie tu jest jakakolwiek logika? Uzasadnienie tego cenowego nonsensu jest tylko takie, że my należymy do Zjednoczenia Przemysłu Tartacznego i Wyrobów Drzewnych, a oni do Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego, które ma tak zwaną większą siłę przebicia.

— O czym to wszystko świadczy?

— Nie będzie dobrze i nie będzie mowy o prawdziwym samorządzie robotniczym, jeśli nie zaczną działać w naszej gospodarce mechanizmy cenowe i inne instrumenty ekonomiczne.

— Ich wprowadzenie nie będzie łatwe...

— Wszystko się rozregulowało i jak to poskładać? U nas w zakładzie rada robotnicza planuje: będziemy produkować takie a takie meble, bo to się nam najbardziej opłaca i właśnie one są najbardziej potrzebne. Potem ta rada otrzymuje informację, że na maj dostaliśmy zamiast 30 ton paliwa, tylko piętnaście. I że znowu, jak w poprzednich trzech miesiącach zakłady z Dębicy nie dostarczą nam ani kilograma lakierów poliestrowych. Plany biorą w łeb.

— W Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego powstała po Sierpniu, jako jedna z pierwszych w województwie, rada pracownicza.

— Był to powrót do tradycji. Rada robotnicza powstała u nas już w 1956 roku (nazywaliśmy się wtedy — Zakłady Przemysłu Leśnego) i jej ówczesny przewodniczący Aleksy Zin znalazł się w delegacji polskich związkowców, która przez trzy tygodnie gościła w Jugosławii, podpatrując tamtejsze rozwiązania. Rada robotnicza wniosła sporo cennych inicjatyw — powołała m.in. wydział produkcji ubocznej, wykorzystujący odpady; tylko w ciągu dwóch pierwszych miesięcy dał on 600 tys. złotych czystego zysku. Sam pracowałem wtedy w brygadzie sztablowniczej u Wereniuka i pamiętam, że ubiegaliśmy się o tytuł brygady pracy socjalistycznej. Zdobyliśmy go, bo był w nas jeszcze ten zapał, rodzący się z poczucia, że wszystko zależy od nas. Było coś takiego, jak honor robotnika, który kazał mu dobrze pracować. A potem, jak pan wie, droga socjalizmu zaczęła wchodzić w zakręty i na tych zakrętach pogubiliśmy bezmyślnie parę ważnych rzeczy...

— Są w HPPD dwa związki.

— Z początku „Solidarność” podejmowała naraz decyzje kontra dyrekcji, czy też branżowcom tylko dlatego żeby się sprzeciwić, ale to już minęło. Potem wszyscy zrozumieli, że musi być współpraca. U nas wygląda to dziś dobrze. Dla mnie osobiście nie ma znaczenia, kto do jakiej organizacji należy. Dla mnie najważniejsze jest, że mogę powiedzieć: To jest uczciwy robotnik.

— Jak układają się stosunki rady robotniczej z dyrekcją?

— Obserwuję tendencję do rozliczania administracji z powierzonych im zadań. Tak powinno być, ale na tym działalność rady nie może się kończyć. Wyobrażam sobie, że jak będziemy samodzielni, musi rada powołać na przykład jakiś zespół ekonomiczno-finansowy. Ten zespół znając potrzeby rynku i nasze możliwości będzie opracowywał perspektywiczną i bieżącą strategię przedsiębiorstwa. Musi mieć zawsze odpowiedź na pytanie: co się nam opłaca produkować i dlaczego?

— Nie uda się radzie wymigać od spraw dyscypliny pracy. Będzie to, moim zdaniem, bardzo trudne i delikatne zadanie: ludzie których załoga wybrała i których można w każdej chwili odwołać, muszą jednocześnie pilnować, aby ona solidnie pracowała.

— Dlatego w radzie pracowniczej muszą być ludzie najlepsi. Tylko uczciwy pracownik może powiedzieć: Słuchaj kolego, ty się spóźniłeś... Nie może tego powiedzieć ten, który sam się spóźnia. Trzeba także zmienić system kar i nagród. Nagrody winien przydzielać w porozumieniu z kolektywem ten, kto może najobiektywniej ocenić pracę robotnika, a więc brygadzista, mistrz, a nie dyrektor. Jeśli chodzi o kary to nie może być tak, żeby zaraz człowieka powiesić. Musi być stopniowanie... Bardzo ważne, co właśnie pamiętam z pięćdziesiątego szóstego i siódmego roku, są rozmowy w kolektywie.

— To wszystko jest dość skomplikowane.

— Dlatego czeka nas długa droga.

Rozmawiał:

A. RÓŻALSKI

Wszystkie ich codzienne sprawy

Panienka, a może pani (z głosu płynącego ze słuchawki telefonicznej trudno to ustalić) z Banku Spółdzielczego w Berżnikach o strajku niewiele może powiedzieć. Coś tam słyszała, ale na pewno to nic nie wie. O takich sprawach to najlepiej powie przewodniczący „Solidarności” Tadzik Skupski.

☆

Jeśli się jest gdzieś po raz pierwszy to po wiadomości trzeba iść do miejscowego baru. Tam ludzie, pijący mało — wiele mówią najchętniej. W Berżnikach co prawda gees nie zdążył jeszcze pobudować odpowiednio wystawnej knajpy, ale jest bar. Przed barem „Łoś” dwa motorowery, rower i ciągnik. Na progu trzy butelki po piwie, trochę dalej jedna po czystej mazowieckiej. Znać, że będzie informacja.

Ci od motorowerów i roweru to listonosze. Do ich rozmowy wejść nie sposób, bo dyskurs jest niezwykle poważny i już na odpowiednim poziomie promillowym. Dotyczy poszanowania pracy. Właściciel ciągnika, choć wszedł tu dopiero przed chwilą, wyraźnie cieszy się z towarzystwa. Do rzeczy przechodzi od razu. Skoro pan jest redaktor, to i dobrze. Jest u nas obiekt Kunisianka — 80 ha dzikiej, zabagnionej łąki. O te 80 hektarów łąki mieszkańcy Berżnik i okolicznych wsi dobijają się od lat dwudziestu paru. Melioracje rozpoczęto w roku 57 a może 58.

I od tamtej pory melioranty zbierają siły, żeby roboty dokończyć. Mają radnego, który zanudza wszystkich Kunisianką, ale mówią mu, że trzeba chronić środowisko i przyrodę. A czyż nie piękniejsze byłoby środowisko, gdyby na pięknej łące pasły się piękne krowy? Piękniejsze. Bo krowy dają piękne mleko. A w bagnach — jakie tam środowisko? Żaby i tyle. Więc w sprawie tej trzeba będzie pisać aż do ministerstwa. Poprą ją rolnicy z Berżnik, Dubowa, Wigraniec, Berżałowiec. Również ci, którym dojadła inna paskudna rzeka — Marycha — ci z Zelwy Rudawca i Stanowiska.

Melioracja, rozpoczęta w 57, może 58, bo kto tam dokładnie spamięta, to ból największy rolników.

Ból drugi to, że do Berżnik nie chce przyjść odnowa. W Sejnach się gdzieś zatrzymała — w gminie, albo i w województwie. No to już nie takie ważne, gdzie utopiła się, że nie doszła. Droga długa do nich. Z Berżnik chłop dobry kamieniem za granicę dorzuci.

Parę razy dalej mają chłopi do sejneńskich władz gminnych, a co gorsza, do lekarza weterynarii. Jak zabrali im 5 lat temu punkt weterynaryjny i 4 lata temu gminę, bo nierentowna była ta gmina, tak i do dziś zostało. Bez lecznicy, bez urzędu. To i jak tu można chłopu, który po staremu do Sejn po lekarza goni, o odnowie mówić? Jaka tu odnowa, kiedy z każdym papierkiem i po każdy papierek do Sejn jechać trzeba do urzędnika, którен i tak nie ma czasu. Jak lekarz był na miejscu, to było taniej i wygodniej. Teraz bierze taki z Sejn taryfę, a chłop płaci. Tyle, na razie, ma do powiedzenia właściciel ciągnika.

Jego sąsiad wszystko popiera. A że jego też tylko żona rozlicza, może więc coś tam dopowiedzieć. Dużo pisze się, dużo mówi — nic się nie dzieje. Z nawozami — klops. Z paszami — klops. Ze sprzętem — klops. Śrub do lemiesza, nie kupisz nigdzie. Jak nie ma śrub w Berżnikach, to i nie ma odnowy w Berżnikach. Tyle nowego, co kartek na mięso, którego jakoś nie zawsze starcza. A nie starcza, bo trzeba było od samego początku władzy ludowej dbać o rolnika, a nie robić z każdego, który miał 15 hektarów kułaka i po drzewach jego malunki wieszać. Ot i teraz mamy. Kartki mamy. I ręce od roboty — no, popatrz pan! — po kolana wyciągnięte. A ten, co kułaków malował, ma emeryturę. Coś z sześć czy z siedem tysięcy.

Właściciel ciągnika również patrzy na swoje ręce. Kiedyś na targu kupował czapkę. Czapka była ciemna, ale kozyrek jasny. Więc nie kupił — bo i po co czapka z białym kozyrkiem, jak ręce są czarne. Kupił taką, która miała czarny, jak ręce, kozyrek. I teraz jest dobrze. Tymi rękoma przez dwa lata pracował w kopalni. Nie było źle, ale miał zawsze takie mocne pociągnięcie do wsi, choć tu trudniej. Dwadzieścia pięć tysięcy litrów serwatki wywiózł z mleczarni dla prosiaków. Wstawać musiał o 2.00, 3.00 rano, żeby zdążyć. A blondynka żarła cały rok, żeby wreszcie dostać za nią 4,5 tys. Teraz, jak podnieśli ceny na skupie, wszyscy mówią, że to tak chłopu już dobrze. A chłop umie liczyć i policzył, że to nie jest dobrze! Bo na rynku za metr zboża dawali w Sejnach po dwa i pół tysiąca. Na tym samym rynku trzeba było prosić, żeby wzięli parę prosiaków za 2 tys., a jeszcze parę tygodni wcześniej dawali cztery tysiące i więcej. Nawet po rządowej cenie licząc zboże i ziemniaki, hodowla nie bardzo się opłaca. Lepiej pasze sprzedawać.

Pod „Łosiem” diagnoza sytuacji jest dosyć prosta. To było wielkie okłamywanie wszystkich. Teraz, według ludzi, wyciągnęli dwóch czy trzech i opisali. A reszta sobie cicho siedzi i nic nie mówi. Do rządu jest postulat. Żeby, kiedy przyjdzie czas letni, mniej letników nad jeziorem leżało. Bo czy to tak ładnie leżeć w dzień, a w nocy marchew z ogrodu wyrywać, mleko z kany podbierać i na chłopa, że tak dużo za swoje produkty chce, narzekać?

Do władz niższych są trzy bóle — melioracja, punkt weterynaryjny wrócić — bo lekarz mieszka na miejscu i jest dobry budynek, gminę od nowa zrobić, bo też jest gotowy budynek, a do Sejn daleko.

O „Solidarności” pod „Łosiem” mówiono mało. Bo same szkiety, znaczy — młodziaki, tam są. Z gospodarzy jeszcze nikt nie należy. Poczekają, zobaczą. Może i się zapiszą, bo związek rolnikom potrzebny. To wiadomo. Ale wiadomo też, że ani „Solidarność”, ani partia, ani ZSL niczego za nas nie zrobią! Trzeba się nam brać w garść i na nikogo nie oglądać. Wiele by my zrobili jak by tak jeden na drugiego patrzył, zamiast swojej roboty pilnować?!

☆

W Berżnikach wiele można było tego dnia usłyszeć o różnych rzeczach, ale jakoś mało o strajku. Wiadomo tyle, że Tadzik Skupski i reszta coś tam robią. Jakieś plakaty wieszają przed świetlicą. Zdaje się poszło o to, że milicja bimber u kogoś z „Solidarności” znalazła.

Przed świetlicą, na kartce maszynowego formatu, czerwoną kredką: „Pogotowie strajkowe (podkreślone dwiema liniami). Dnia 23.IV.1981 roku siły bezpieczeństwa oraz MO z Sejn dokonała bezprawnej i bezpodstawnej rewizji na członkach „Solidarności Wiejskiej” pod innym pozorem i zostało bezpodstawnie zabrane mienie członka „Solidarności” oraz została naruszona godność WKZ Berżniki. Pogotowie strajkowe zostanie zakończone z chwilą jak komenda MO Sejny zwróci mienie naszemu członkowi oraz go przeprosi.

Przewodniczący WKZ Berżniki” (podpisu brak)

W świetlicy, choć to pora wieczorowa już nieomal, tylko dwóch młodych mężczyzn. Pytani o Skupskiego dokładnie wybadają — jakby trochę byli podejrzliwi, jakby nie pierwszy raz o to ich pytano — kto, po co i skąd? Jeden z nich, członek „Solidarności” zaoferuje pomoc. Po drodze, to parę kilometrów od wsi do koloni Skupskiego, nic nie powie. „Wszystko wytłumaczy przewodniczący”.

Przewodniczący WKZ (Wiejskiego Komitetu Założycielskiego) sadzi właśnie ziemniaki. Oddaje lejce ojcu i prosi do domu.

— Mamy pogotowie... Milicja się czepi... I dalej już po kolei, od samego początku. Nie od dziś Tadeusz Skupski wie tyle, że jemu i jemu podobnym najczęściej słuchać przychodziło. „Chamy-orać!” Każdy mógł się uważać za lepszego od rolnika, który nikomu poskarżyć się nie miał. Kiedyś pojechał do Suwałk. Nikt mu tam podania nie chciał pomóc napisać, aż trafił do „Solidarności”. Tam pomogli i nic nie chcieli. Pomyślał wtedy, że o to chodzi. Stąd ta jego działalność i zakładanie „Solidarności” po wsiach. Chciał, żeby rolnika zaczęto doceniać, żeby było mu lżej. Do tej pory było tak, że chłop mógł na zebraniu tyle, że się wygadać. A bydło padało po swojemu. Stąd zaczął zbierać listy po wszystkich wsiach, na których domagano się powrotu lecznicy do Berżnik. To był pierwszy punkt, najważniejszy punkt działania Wiejskiego Komitetu Założycielskiego. Listy, na których podpisują się wszyscy mieszkańcy, zebrał już z kilkunastu wsi. Podpisują wszyscy, z każdej wsi.

Drugi punkt to powrót gminy do Berżnik. Albo przynajmniej dwóch, trzech urzędników, u których można będzie coś nareszcie załatwić. Bo jeżdżenie do Sejn to ogromna strata. Jest w tym rejonie 19 wsi i 3 tys. rolników. Niech tylko po jednym dniu każdy straci na dojazd, to już jaka to wielka strata. Licząc po jednym dniu to wychodzi 3.000 dni. Jeśli przyjąć za dniówkę 400 zł — tyle dostaje kobieta za dzień przy kopaniu ziemniaków — to wychodzi milion(!) dwieście tys. zł. Można liczyć inaczej — jest to, odliczając niedziele, dziesięć lat pracy jednego rolnika. Trzeba oczywiście pamiętać, że każdy rolnik musi się zameldować w gminie, kilka, lub nawet kilkanaście razy w ciągu roku. Oprócz gminy jest jeszcze GS, kolejki po węgiel i nawozy, na punkcie skupu, Bank Spółdzielczy itp. Straty urastają do astronomicznych sum. O to im chodzi. Jaka tu polityka?! Na razie jest ich tylko dwudziestu trzech. Ale po wielu wsiach chłopi już się zorganizowali. Teraz czekają aż się to wszystko ulegalni, to się pokażą. Tu, przy samej granicy, zawsze się trochę bali.

Więc Tadeusz Skupski, któremu chodzi o lecznicę i gminę dla siebie i sąsiadów zupełnie nie rozumie, po co milicja robi rewizję u jego członków. Np. przyszli do Zdzicha Michalkiewicza, szukać niby bimbru. Bimbru nie zaleźli, ale za to znaleźli skórki piżmaków. Może 9, może 10. Ze skórkami to było tak. Zdzicha ojciec ma jeziorko własne i pozwolenie na sieć. Te piżmaki tam wpadały. Niby to prawda, że piżmaków łowić nie wolno, ale jak same wpadają, co robić? pyta przewodniczący Skupski. Wyrzucić? To tak jak z drzewem we własnym lesie. Ściąć nie wolno bez zgody, ale jak np. wiatr wywróci, to chyba nikt nie pozwoli żeby zgniło, prawda?

Ciąg dalszy na str. 4

Jak najdalej od miasta — po słońce i wypoczynek.

CAF — Edmund Uchymiak

Narada białostockich ludowców

W dniu 15 bm. odbyła się w Białymstoku narada aktywu ZSL z udziałem prezesów gminnych i miejskich komitetów poświęcona omówieniu przebiegu i wyników III Plenum NK Stronnictwa. Uczestniczyli w niej sekretarz NK ZSL — **Jerzy Grzybczak** oraz wojewoda — **Kazimierz Dunaj**.

Prezes WK ZSL — **Stanisław Mieńkowski** przedstawił treści obrad ostatniego Plenum oraz zmiany kadrowe dokonane we władzach naczelnych Stronnictwa. Było to ważne wydarzenie w życiu politycznym całego kraju. Plenum potwierdziło w całej pełni wolę członków ZSL do czynnego włączenia się w konstruktywne procesy naprawy stosunków politycznych, społecznych i gospodarczych w kraju. Zapowiedziało wypracowanie samodzielnego programu politycznego i jednoznaczne określenie oblicza ideowego Stronnictwa, które znajdzie wyraz w przygotowywanej Deklaracji Ideowo-Politycznej ZSL. Wyciągnięto też wnioski z oddolnej krytyki kierownictwa NK, które — zdaniem ludowców — zajmowało w ostatnich miesiącach wyczekującą, bierną postawę wobec przemian społeczno-politycznych w kraju, w szczególności na wsi, co zagrażało jedności ruchu ludowego i pozycji politycznej ZSL.

Podczas narady przedstawione zostały również założenia ideowe i programowe tegorocznego Święta Ludowego. Wojewódzkie obchody odbędą się tym razem w Białymstoku w dniach 6 i 7 czerwca. (lk)

NAD TECZKĄ Z LISTAMI

Pierwsze doświadczenia wynoszone z kartkowego systemu zaopatrzenia w podstawowe artykuły żywnościowe najlepiej odzwierciedlają nadsyłane do nas listy od Czytelników. Aprobując w obecnej sytuacji reglamentowanie żywności zgłaszają oni jednocześnie szereg wniosków i pytań dotyczących organizacji handlu i aktualnie wydawanych zarządzeń w tej mierze. Okazało się bowiem, że od kartek — przyjmowanych zresztą jako zło konieczne — do pełnego koszyka z zakupami drogi bywają cierniowe. Dlaczego?

Od kartek do koszyka

WSZYSCY JEDZIEMY NA TYM SAMYM WÓZKU

„W sklepach mięsnych nadal straszą kolejki, a puste półki — na odmianę — w wielkich „Samach”, z których przed wprowadzeniem kartek wycofano ze zrozumiałych względów sprzedaż mięsa. Na osiedlu Pista np. przydział mięsa otrzymać można tylko w jednym, bezustannie zatłoczonym sklepie przy ulicy Piastowskiej. Natomiast w podobnych placówkach przy ul. ul. Stąpora i Warszawskiej jest aż nadto przestronnie, urządzenia chłodnicze pracują na pusto, i wolnych rąk do pracy — pod dostatkiem. „Czy tak być powinno?” — zadaje pytanie **Irena M. z Białegostoku.**

Jej obiekcje podziela również **Aniela K.**, która pisze: „W dniu 29 kwietnia br. w sklepie mięsno-garmażeryjnym przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku, cztery sprzedawczynie obsługiwały „wielogodzinną” kolejkę klientów wyłącznie przy jednym stoisku. Zaproponowałam więc sprzedaż drobiu w wolnej części sklepu przy drugiej ladzie. W odpowiedzi usłyszałam, że jest to niemożliwe z powodu braku personelu z czym absolutnie nie mogłam się pogodzić.

W sklepie „Czternastka” przy tej samej ulicy, gdy tylko kolejka wydłuża się, sprzedaż prowadzona jest nawet z okienka wychodzącego na zewnątrz sklepu. Nikt zatem nie przekona mnie do zbytecznych kolejek, które bardzo często wynikają po prostu z nieudolności i nieumiejętności dobrego zorganizowania pracy w handlu, także z niedostatku szybkich reakcji ekspedientek w możliwych do złagodzenia sytuacjach, z apatii i obojętności handlowców. A przecież wszyscy jedziemy na tym samym wózku, i od każdego zależy czy dowiezie on nas do upragnionego celu”.

PARADOKS?

Autorzy kilku listów podważają słuszność oferowania kartek na żywność jej producentom. Widzą w tym paradoks. Argumenty zaś niesie życie.

Antoni Z. z Suwałk pisze: „Rolnicy swoje kartki na mięso odsprzedają w mieście po 250—500 złotych”. Zbiegają się z tymi obserwacjami spostrzeżenia **Wacława B. z Nowej Wsi Ełckiej:** „Znam gospodarzy, którzy wykupili mięso i wędliny na kartki, a w kilka dni później sprzedawali na wolnym rynku własne tuczniki po cenach kilkakrotnie wyższych. Przed wprowadzeniem kartek oni nigdy nie zaglądali do sklepu mięsnego Teraz wydłużają w nim kolejkę, bo opłaca się kupić taniej a sprzedać drożej. Podobnie jest z mlekiem. I myślę, że dopóki będzie funkcjonować obecna struktura cen, gospodarze to wykorzystają, wyzwalając uzasadnione oburzenie wśród robotników. Komu zależy na skłóceniu miasta ze wsią?”

Wacław B. z Bobrownik wskazując, iż w miejscowym sklepie nie ma wyboru mięsa donosi, że to, które jest leży tak długo, iż prawdopodobnie nie nadaje się już do spożycia.

KTO POZA KOLEJKĄ

Lawinę listów sprowokowało zarządzenie wojewody białostockiego z dnia 26 marca br. Przy tym — nie sama treść, co dowolna jej interpretacja przez pracowników handlu i niektórych klientów. W myśl zarządzenia do godziny 14 mogą dokonywać zakupów poza kolejnością kobiety w ciąży, matki z małym dzieckiem na ręku, inwalidzi wojenni oraz inwalidzi I, II i III grupy. Po godzinie 14 uprawnienie takie przysługuje kobietom w zaawansowanej ciąży, matkom dzieci, które nie przekroczyły jednego roku życia oraz inwalidom wojennym i inwalidom — I grupy.

Edwardowi B. z Białegostoku — inwalidzie wojskowemu odmówiono 27 marca br. w „Delikatesach” przy ulicy Dąbrowskiego sprzedaży chleba i kaszy poza kolejnością.

Romualdowi S. — inwalidzie II grupy już o godz. 12 nie sprzedano poza kolejką smalcu w sklepie spożywczym przy ul. Bema w Białymstoku.

Eugeniusz T. postuluje rozszerzenie zarządzenia wojewody na inwalidów ze schorzeniami narządów ruchu, bez względu na grupę. Nie bez kozery pyta on: „Czy człowiek chodzący na protezach jest w stanie godzinami stać w kolejkach?”

Aleksandra P. żali się nam, że gdy usiłuje kupić cokolwiek bez kolejki trzymając na ręku swoje 6-miesięczne dziecko, słyszy wokół uwagi w rodzaju: „Dziecko może poczekać w wózeczku”. W dniu 17 kwietnia br. ekspedientka sklepu „Gospodarstwo domowe” przy ul. Ciepłej w Białymstoku zawyrokowała: Jeżeli ludzie z kolejki nie sprzeciwią się, to sprzedam pani” (chodziło o proszek do prania).

*

Wybrałam z listów przykłady charakterystyczne i powielające się. Dosadne w treści — nie wymagają komentarza. Zamiast niego pozwolę sobie zaapelować: **bądźmy dla siebie bardziej życzliwi! Nie utrudniajmy sobie wzajemnie i tak niełatwego życia!** Starajmy się znajdować optymalne wyjścia w trudnych sytuacjach, a wszelkie nowe zarządzenia przyjmować dosłownie i dowolnie ich nie interpretować. Zgłaszajmy natomiast uzasadnione wnioski i otwarcie dzielmy się z decydentami własnymi spostrzeżeniami, oczekując w zamian, że nie pozostaną one bez echa.

B. MAJEWSKA

PS. Osobiście jestem przeciwna wydawaniu kartek na żywność jej wytwórcom. Nie wiem co myślą o tym oni sami, ponieważ w tej sprawie nie wpłynął od rolników ani jeden list.

Nazwiska i adresy cytowanych listów są znane redakcji.

B.M.

Dziury w drogowej sieci

Asfalty jako rodzaje drogowej nawierzchni, nie są wynalazkiem ostatnich lat. Zdążyliśmy się przyzwyczaić do asfaltowych ulic i tym trudniej zapewne będzie nam uwierzyć, że ostatnio nie wystarcza materiału nawet do załatania dziurawych jezdni, których nie tylko w województwie białostockim mamy pod dostatkiem. Potrzeby przedsiębiorstw układających i remontujących nawierzchnie w różnych miejscowościach, sfinalizowane są w Wojewódzkim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Przydziały na asfalt, którymi zjednoczenie dysponuje w I półroczu, pokrywają do 40 procent tych potrzeb. Okazuje się nie po raz pierwszy, że i owe skromne przydziały nie są realne, bo dotychczasowe dostawy asfaltu, są w stosunku do nich o połowę zmniejszone. A oto wymowny przykład czym dysponuje Kombinat Budownictwa Komunalnego w Białymstoku, prowadzący między innymi roboty drogowe:

Na dokończenie rozpoczętej modernizacji Alei 1 Maja w Białymstoku potrzeba 400 ton asfaltobetonu, a KBK otrzymał w II kwartale 140 ton na wszystkie roboty, które prowadzi. Jeśli wysokość dostaw utrzyma się na tym poziomie (a nic nie wskazuje na poprawę sytuacji), materiałami, które otrzyma w tym roku, będzie mógł wyremontować jezdnię jednej ulicy. A co z ulicą Hetmańską, co z asfaltowaniem nowego odcinka ulicy Lenina, ulicy Przydworcowej i dziesiątków innych dróg w całym województwie?

Problem „asfaltowego deficytu” występuje nie od dziś w całym kraju. Związany jest z niedoborami surowcowymi w kombinatach petrochemicznych w Gdańsku i Płocku. Obowiązują więc zarządzenia ministra Gospodarki Materiałowej, ministra Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz ministra Komunikacji, ograniczające do odwołania asfaltowanie dróg bocznych, placów zabaw, boisk, alejek.

Nawet najlepsze zarządzenia i najostrzejsze limity asfaltu nie zastąpią, toteż nie wystarcza go nawet na renowacje głównych magistrali komunikacyjnych. Nic nie zapowiada, że w najbliższych latach kierowcy przestaną łamać resory na miejskich wybojach. Ta perspektywa nie jest li tylko jeszcze jednym skutkiem gospodarczego kryzysu w naszym kraju. Raczej **kolejnym przykładem kiepskiego planowania rozwoju niektórych gałęzi przemysłu chemicznego i branżowych dysproporcji w wyniku podjętych niegdyś błędnych decyzji.**

(apo)

Kto kogo w maliny ?

c.d. ze str. 1

Bo jak dotychczas było — mówił w swym wystąpieniu na zgromadzeniu, dyrektor spółdzielni — inż. **Sylwester Klaus.** Spółdzielnia miała narzucane plany odgórnie, bez możliwości skutecznego ingerowania w ich wielkości, koszty i realizację. W konsekwencji — również na skutek różnych niedostatków — plany te stawały się fikcją. Przykładem jest osiedle „Dziesięciny". Nie dość, że domy nie są wznoszone w określonych terminach, to na dodatek budowane są wprost fatalnie, z niezliczonymi dokuczliwymi dla lokatorów usterkami. Ponadto nie ma też ulic, szkół, żłobka, ośrodka zdrowia i innych obiektów niezbędnych dla normalnego funkcjonowania osiedla.

Jeśli spółdzielczość ma rozwijać się prawidłowo i w interesie swych członków, stwierdził też inż. Klaus oraz liczni członkowie Rady Spółdzielni, to musi mieć więcej do powiedzenia w sprawach kosztów budownictwa. Tymczasem narzuca się spółdzielni drogie technologie, wprowadza również droższe lecz o gorszej jakości materiały, jak grzejniki panelowe i wykładziny podłogowe oraz obarcza się spółdzielnię kosztami inwestycji o charakterze ogólnomiejskim.

Podzielam protest „Rodziny Kolejowej", BSM „Zachęty" i innych spółdzielni. Porządku na miejskim i budowlanym podwórku mają dokonać władze miejskie i budowlani, a nie spółdzielcy. To nie spółdzielczość ma dźwigać koszty urbanizacji i pokrywać straty budowlanych.

Tak, jak od lat kwestionowany rozdział mieszkań. Na dobrą sprawę, spółdzielczość stała się z „drugiego" — jedynym kwaterunkiem. Mianowicie w latach 1978—80 „Rodzina Kolejowa" zbudowała **1.927 mieszkań, z których na** własne potrzeby otrzymała **40 procent** mieszkań. **Większość nowych zasobów — drogą odgórnych nakazów — przejęły zakłady pracy i Urząd Miejski.** Doszło do takich sytuacji, że pracownicy zakładów (osoby samotne) bez czekania otrzymywały mieszkania, gdy tymczasem — decyzją wojewody — nie wolno było przydzielać mieszkania osobom samotnym, członkom spółdzielni z 10-letnim stażem.

I oto okazuje się, że w tym roku, mimo zapewnień, iż spółdzielnie otrzymają 70 procent nowej puli mieszkaniowej, rozdział mieszkań będzie jeszcze bardziej krzywdzący. — Mamy otrzymać 975 mieszkań, z których ponad 400 przekaże się tytułem ubiegłorocznych zaległości, między innymi dla Fast, „Agnelli", KBK i innych przedsiębiorstw — mówi dyrektor Klaus. — Do rozdziału na bieżący rok pozostaną więc 573 mieszkania, z których to znów — pokazuje pismo prezesa WSM — **Jana Kalinowskiego** — mamy oddać większość mieszkań. W rezultacie do dzielenia na listy członków spółdzielni przypadają **zaledwie 263 mieszkania. (?!)**

Nie dziwię się, że ten obrachunek wywołał ostry protest uczestników walnego zgromadzenia. **W spółdzielni na mieszkania czeka 1.750 członków i 360 kandydatów ze zgromadzonym pełnym wkładem.** Kilkaset z nich poczuje się zawiedziona i oszukana z przynależności do spółdzielni, bez winy jej zarządu, ale na skutek arbitralnych decyzji władz zwierzchnich.

JEŚLI PEŁNA SAMODZIELNOŚĆ

Wiemy więc czym jeszcze jest spółdzielczość mieszkaniowa. A czym i jaka powinna być? Odpowiedź jest jedna na wszystkich walnych zgromadzeniach: **spółdzielnia musi być rzeczywiście, a nie w teorii samorządna i samodzielna.**

Przyznaję, nie spodziewałem się, że w „Rodzinie Kolejowej" jest tak liczny i zaangażowany aktyw spółdzielczy, który żyje sprawami swych osiedli. Zapoznałem się z danymi, wysłuchałem wielu głosów i jestem przekonany, że w wyniku dostosowania modelu spółdzielczego do wymogów dobrego gospodarowania w całym procesie inwestycyjnym oraz przekazania wszystkich budowanych nowych mieszkań do dyspozycji spółdzielni, wiele jednostek, a wśród nich „Rodzina Kolejowa" jest w stanie rozwiązać problem mieszkaniowy w ciągu najbliższych lat.

Naturalnie, oznacza to zarazem konieczność rozwinięcia przez władze miejskie budownictwa komunalnego, dla ludzi nie związanych ze spółdzielczością, znajdujących się w trudnej sytuacji mieszkaniowej i finansowej, przekwaterowanych z domów wyburzonych.

Po prostu trzeba wyznaczyć wyraźnie obowiązki państwa, a więc urzędów miejskich i spółdzielczości w dziedzinie mieszkaniowej. Trzeba na przykład zakwestionować decyzję władz Białegostoku dotyczącą remontowania przez spółdzielnie starych budynków nadających się do wyburzenia i zasiedlania mieszkańców z tych domów w nowym spółdzielczym budownictwie. Trzeba też krytycznie odnieść się do opieszałości władzy miejskiej przy uzbrojeniu terenów pod nowe budownictwo przy ulicy Młynowej. Absolutnie nie można zwalać kosztów infrastruktury technicznej na członków spółdzielni.

Przy okazji: nieporozumieniem jest też pozostawianie spółdzielni samej sobie w zakresie organizowania i finansowania działalności kulturalno-oświatowej i sportowo-rekreacyjnej w osiedlach mieszkaniowych. Skoro wydziały kultury rozliczają spółdzielnie z tej działalności, to niechże dołożą złotówek do jej prowadzenia. **Szkoda więc, że w obradach nie biorą udziału przedstawiciele władz miejskich.**

W zgromadzeniu „Rodziny Kolejowej" wziął natomiast udział prezes **WSM — Zenon Masalski.** Niestety, zmuszony był wysłuchać sporo krytycznych uwag pod adresem jednostki wojewódzkiej, między innymi za biurokratyczne praktyki, brak większej pomocy (25-tysięczna „Rodzina" nie posiada zaplecza technicznego), niewłaściwą działalność poszczególnych zakładów remontowych. Słuszny przeto jest wniosek o zreformowanie tej struktury poprzez **przekształcenie Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Wojewódzki Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego z ograniczoną do funkcji koordynacyjnych działalnością.**

Rzecz bowiem nie tylko w wielkości budownictwa i dzielenia jego zgodnie z zasadą sprawiedliwości społecznej. W trakcie dyskusji dużo mówiono o działalności społeczno-wychowawczej **(Alicja Kałuska)**, gospodarności w osiedlach **(Henryk Niemyski i Jan Bartnicki)**, respektowania zasad statutowych **(Jan Chojnowski)**, kosztach utrzymania zasobów i czynszach **(Teodozja Gregorczuk)**, zagospodarowaniu terenów **(Piotr Kruk)**, inwestycjach towarzyszących **(Zdzisław Piątek)** i innych ważnych sprawach związanych z wynikami rzeczowymi i ekonomicznymi spółdzielni oraz warunkami życia w osiedlach mieszkaniowych.

To wszystko wskazuje jeszcze raz na konieczność umocnienia samorządu i rozszerzenia jego faktycznych uprawnień. Trzeba powiedzieć otwarcie, że **o wszystkich wewnętrznych sprawach spółdzielni mieszkaniowej musi decydować spółdzielnia. W pierwszej zaś kolejności musi ona działać na rzecz swych członków, a dopiero później na rzecz ogółu.** Dlatego — czego domagali się uczestnicy walnego zgromadzenia w „Rodzinie Kolejowej" i w innych spółdzielniach, pora najwyższa uregulować stosunki z władzą terenową. Na zasadach uznania działań samorządnych i skutecznej pomocy dla spółdzielczości jako formy socjalistycznego gospodarowania.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

17-24 maja

Dni Ochrony Przeciwpożarowej

- ◆ LICZNE UROCZYSTOŚCI I IMPREZY
- ◆ POKAZY SPRAWNOŚCI I WYSZKOLENIA
- ◆ ZWIEDZANIE KOSZAR STRAŻACKICH I REMIZ OSP
- ◆ WYRÓŻNIENIE ZASŁUŻONYCH STRAŻAKÓW

W dniach 17—24 maja, tradycyjnie jak co roku, obchodzone są **Dni Ochrony Przeciwpożarowej** połączone z uroczystościami z okazji **Dnia Strażaka.** Zawodowe, zakładowe i ochotnicze straże pożarne w trzech naszych województwach przygotowały wiele różnorodnych uroczystości i imprez. Przewidziano spotkania z oficerami pożarnictwa i działaczami OSP, okolicznościowe prelekcje na temat zasad ochrony przeciwpożarowej, pokazy sprawności i wyszkolenia, defiladę, zawody, konkursy. Udostępnione zostaną do zwiedzania koszary straży zawodowych i zakładowej i strażnice OSP.

W Dniach Ochrony Przeciwpożarowej wielu strażaków-ochotników, funkcjonariuszy pożarnictwa i działaczy społecznych czynnie pracujących na rzecz zapobiegania pożarom, otrzyma odznaczenia i wyróżnienia.

(h)

Wszystkie ich codzienne sprawy

Ciąg dalszy ze str. 3

Tak więc u Zdzicha bimbru nie znaleźli, ale mienie mu, to znaczy skórki, zabrali. Powinni to wyjaśnić. Do Mariana Jurkiewicza przyszli i chcieli listę kandydatów na członków „Solidarności". Po co im ta lista? W ogóle za mocno się nami interesuje milicja. O mnie ktoś opowiada, że ja wszystko donoszę. Przeciwko temu ogłosiliśmy pogotowie strajkowe.

Pogotowie strajkowe oznacza, że do chwili jego zaprzestania członkowie „Solidarności" nie sprzedadzą państwu ani świni, ani cielaka. Mleko sprzedawać trzeba, bo się zepsuje. Gotowość potrwa gdzieś do 16 maja. Strajku nie przewidziano, bo to byłoby przeciw Polsce. Jest jeszcze jeden powód — przewodniczący nie bardzo wie, jak taki strajk mógłby wyglądać.

☆

Tak to się ma ze strajkiem w Berżnikach, gdzie młodzi chłopcy, w liczbie 23, postanowili zademonstrować, że nie wolno „naruszać godności WKZ Berżniki" rozpuszczając wieści, że członek „Solidarności" pędzi bimber. A to przecież nieprawda, bo każdy wie, że najlepszy bimber pędzi się we wsiach litewskich. Naruszenie godności polega na tym, że członek „Solidarności" powinien alkoholizm zwalczać. Takie rewizje to nic innego jak tylko próba podważenia godności członka „Solidarności". Tyle wynika ze słów przewodniczącego Tadzika, który manifestów i wywiadów udzielać nie zwykł.

To stąd także trochę humorystyczna historia z piżmakami, które same nalazły Zdzisławowi w ojcowską sieć i teraz jako „bezpodstawnie zabrane mienie" jest w rękach milicji.

Oprócz tego jest jednak coś znacznie ważniejszego i są to już sprawy bardzo poważne. Nie chcą tracić bezsensownie czasu z powodu braku lecznicy i urzędu. I po części im się to udaje. To właśnie do Skupskiego do domu przyjechał szef wojewódzkiej weterynarii i obiecał sprawę załatwić. Czas najwyższy, bo dość w Berżnikach nonsensu — jest tu budynek, jest lekarz, lecz nie ma lecznicy. A nade wszystko ci chłopcy nie chcą słyszeć: „Chamy — orać!". To dlatego tak gwałtownie upominają się o swoją godność. Ich plan działania na przyszłość to starania o urząd, pomoc w budowie drogi. Będą także starali się o meliorację. I pomagać wszystkim, którzy mają kłopoty w urzędach.

☆

Członkowie „Solidarności" w Berżnikach i okolicach mają po dwadzieścia kilka lat. Jest ich dwudziestu trzech. Wśród nich ani jednego żonatego. U wielu starzejący się w domu rodzice i rodzeństwo na państwowej posadzie. Oni sami mogą w wolny wieczór pójść do świetlicy, gdzie nic ich nie czeka... Mogą pojechać do Sejn, gdzie panny są już miastowe i do hodowli blondynek nieskore. To też chyba jakaś przyczyna, dla której tylko „szkiety" ogłosiły gotowość strajkową, której w ogóle w Berżnikach nie widać i pewnie nikt nie zauważy, kiedy się zakończy.

STANISŁAW KULIKOWSKI

Sto lat prasy sportowej

W bieżącym roku mija sto lat od momentu kiedy w zaborze austriackim, założone u progu ery autonomicznej Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" wydało swój organ prasowy — „Przewodnik Gimnastyczny". To był początek sportowej prasy w Polsce, historii której wiele lat żmudnej pracy poświęcił znany dziennikarz dr **Bogdan Tuszyński.** Efektem tego jest książka „Prasa i Sport 1881—1981".

Historia sportowej prasy polskiej jak się wyrywkowo przekonamy (książka liczy ponad 500 stron) jest niezwykle barwna, warta poznania, historia ludzi dzielnych, wytrwałych, entuzjastów, którzy wiedzieli lepiej i patrzyli dalej od im współczesnych. Dostrzegli szybciej, czym może być dla społeczeństwa kultura fizyczna i jej organizacja, zwłaszcza dla narodu walczącego o swą niepodległość.

Edouard Seidler w książce „Le sporte et la prese" stwierdził, że początki prasy sportowej podobne były do krucjaty. Czasopisma sportowe, czy rubryki sportowe nie tworzono dla zbicia majątku. Robiono to z autentycznej pasji, drwiono z deficytów, często opłacano gazetę z własnej kieszeni. Jedyna myśl, która towarzyszyła tym misjonarzom, to chęć rozwoju nowej dziedziny życia — sportu. Tak samo było na polskich ziemiach, rozdzielonych kordonami zaborów.

W chronologicznej kolejności wybraliśmy niektóre wydarzenia przedstawione w książce Bogdana Tuszyńskiego.

SIŁACZKA Z BIAŁEGOSTOKU

(...) Najwięcej silnych kobiet dostarcza Anglia dzięki systemowi wf, jaki tam panuje. Stamtąd też pochodzą dwie w dzisiejszych czasach występujące siłaczki miss Durnett i miss Samson. Pierwsza z nich, kobieta niezwykłej piękności, znana pod nazwą „śpiewającej damy", popisuje się następującymi ćwiczeniami: wsparta rękami i stopami na ziemi, a twarzą do góry zwrócona trzyma na swych piersiach i nogach drewniane podium z fortepianem oraz siedzącym przy nim grajkiem, który jej do śpiewu równocześnie akompaniuje.

Druga wykonuje małą armatkę, wszelkie regulaminem piechoty objęte ćwiczenia karabinem, a nadto wzywa, gdzie się tylko pojawi, najsilniejsze kobiety na zapasy. Ostatnimi czasy spotkała ją jednak gruba niespodzianka w Białymstoku ze strony żony jednego z tamtejszych obywateli, która ją dwukrotnie, zupełnie prawidłowo o ziemię rzuciła (...)

(Kronika „Przegląd Gimnastyczny", R. 1897 nr 3)

PIERWSZY MECZ W WARSZAWIE

(...) Poza rozrywkami szkolnymi mieliśmy już w 1909 roku ważne wydarzenie piłkarskie. We wrześniu 1909 roku Sekcja Gier Ruchowych zorganizowała „Dzień Sportu", w którego programie, poza lekką atletyką i ćwiczeniami gimnastycznymi znalazł się mecz krakowskiej „Wisły" z drużyną złożoną z najlepszych graczy Warszawskiego Koła Sportowego. Mecz odbył się 29 września 1909 roku i przyniósł pewne zwycięstwo Wiśle 7:0. Mecz ten należy uznać za pierwsze oficjalne zawody rozegrane w Warszawie z drużyną zamiejscową, przy czym przypomnieć należy, że „Wisła" była drużyną krakowską, a Kraków był „za granicą" — leżał na obszarze podległym monarchii austro-węgierskiej (...)

(T. Grabowski, Z lamusa warszawskiego sportu)

W OBRONIE GÓRNEGO ŚLĄSKA

(...) Było to w czerwcu 1920 roku, przed plebiscytem na Górnym Śląsku. Wrzała ciężka walka o duszę ludu. Terrorem i przekupstwem chciano zyskać dla Niemiec głosy Polaków. Przedstawiono Polskę jako kraj ciemnoty, zacofania — kraj nieeuropejski. Zarozumiałe i pewne siebie „Turn i Sportverainy" wyzyskiwały nieświadomość polskiej ludności i głosiły, iż w Polsce sport w ogóle nie istnieje.

Polski Komisariat Plebiscytowy skierował do Warszawy wezwanie, aby wysłać na Śląsk sportowców, gdyż ci mogą spełnić tu taką samą ważną rolę agitacyjną, jak polski teatr, polskie odczyty, polskie zboże itp. Pojechało też wówczas kilku członków „Polonii" warszawskiej jako instruktorzy i organizatorzy sportowi. Było to jednak stanowczo za mało. Tym ludziom, przyzwyczajonym do ciężkiej, znojnej pracy mogła zaimponować tylko siła, tylko zwycięstwo — oni musieli naocznie przekonać się, iż w walce na zielonym boisku potrafimy ich ciemiężcom nie tylko sprostać, lecz nawet ich pobić.

(Rudolf Wacek „Wspomnienia Sportowe"

KULTURA LITERACKA I REKORDZIŚCI POLSKI

(...) Zainteresowania członków redakcji „Przeglądu Sportowego" były niewątpliwie wszechstronne: od czołowych przedstawicieli naszej literatury Kazimierza Wierzyńskiego i Ferdynanda Goetla, poprzez czynnych sportowców — pracowników organizacyjnych — Mariana Szeleckiego i Jerzego Grabowskiego, aż do rekordzistów Polski i wielokrotnych reprezentantów naszych barw państwowych Stanisława Rothera i Wojciecha Trojanowskiego.

Taki właśnie personel gwarantował z jednej strony istotną kulturę literacką, a z drugiej prawdziwe znawstwo, oparte nie na teoretyzowaniu, lecz na życiowym i fachowym ujmowaniu każdego tematu, oraz istotnym trzymaniu palca na tętnie życia sportowego w Polsce.

Rezultaty tego stopu kultury dziennikarskiej z kulturą sportowa były niewątpliwie okazałe.

(„Przegląd Sportowy" R. 193

HISTORIA SIĘ POWTARZA

(...) Niestety, źle się dzieje i ta gangrena jest już udziałem całej polskiej piłki nożnej. Nieszczerość i nieufność, zawiść i intrygi — rozsadzają nasz zdrowy dotychczas światek futbolowy i powodują odsuwanie się od niego ludzi uczciwych. A powodem — niezdrowe ambicje, zawiedzione nadzieje na fotele prezesowskie, nieziszczone marzenia mistrzowskie, wizje odznaczeń honorowych, krzyżów zasługi, chęć taniej popularności, łatwych zysków — tak wśród managerów i prowodyrów klubowych, jak i wśród graczy.

To już nie nasza przedwojenna — wesoła i roześmiana studencka piłka nożna, to nie szczery odgłos szlachetnej walki z zielonego boiska — to brudna, machiawelowska twarz giełdziarza futbolowego, twarz nacechowana chęcią zysku i chęcią sukcesu dyplomatycznego, bez względu na środki i drogi, którymi do tego się dąży (...)

(R. Wacek „Sport", R. 193

NARESZCIE...

(...) Nareszcie w dniu święta narodowego, 11 listopada gazety przyniosły komunikat, z którego ogół się dowiedział, że rząd „w głębokim przekonaniu, że o przyszłości Rzeczypospolitej stanowić będzie ogół zdrowych fizycznie i moralnie obywateli" przystępuje do szerokiej akcji mającej na celu wprowadzenie powszechnego obowiązku wychowania fizycznego i jak najszerszy rozwój sportu (...)

(„Stadion", R. 19

Opracował: L. TARASIEWICZ

Z pomocą podopiecznym PCK

W związku z trudną sytuacją gospodarczą w kraju, wiele stowarzyszeń europejskich Czerwonego Krzyża oraz osób prywatnych wyraziło gotowość i chęć przyjścia z pomocą podopiecznym Polskiego Czerwonego Krzyża, zwłaszcza w zakresie dostaw żywności i leków. Polski Czerwony Krzyż z życzliwością przyjął te inicjatywy i podjął dwustronne rozmowy z przedstawicielami Czerwonego Krzyża, w trakcie których ustalono zakres i rodzaj tej pomocy. Postanowiono, że otrzymywane z zagranicy dary będą przekazywane za pośrednictwem zarządów wojewódzkich PCK dla: indywidualnych odbiorców (osób objętych pomocą PCK, PKPS, stałymi zasiłkami pomocy społecznej, rodzin wielodzietnych, matek samotnie wychowujących dzieci, rodzinnych domów dziecka), niemowląt w domach małego dziecka i oddziałach szpitalnych, osób starych przebywających w zakładach służby zdrowia i opieki społecznej oraz dzieci i młodzieży w zakładach wychowawczych i opiekuńczych.

Dotychczas Polski Czerwony Krzyż otrzymał artykuły żywnościowe w tym mleko w proszku i odżywki dla niemowląt o łącznej wadze 86 ton z następujących krajów: Francja, Finlandia, Holandia, Austria. Dotychczas otrzymane dary zgodnie z przyjętymi przez PCK kryteriami skierowano do kilkunastu województw. W miarę otrzymywania kolejnych darów będą one wysyłane m. in. również do województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Trudno w tej chwili określić jakie dary i w jakim terminie otrzymają te województwa. Zapowiedziano jednak nowe transporty w najbliższym czasie.

Niezależnie od dostaw żywności Polski Czerwony Krzyż otrzymał pewną partię leków, które w uzgodnieniu z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej kierowane są za pośrednictwem Cefarmu do szpitali. Do tej pory otrzymaliśmy leki z Francji, Szwajcarii, Finlandii, Austrii. Dalsze dostawy leków przewidziane są w najbliższym czasie.

Zarząd Główny PCK w Warszawie pragnie podkreślić, że zarówno dary żywnościowe, mleko w proszku jak i lekarstwa rozdawane są przez Polski Czerwony Krzyż bezpłatnie.

(jc)

Polska z lotu ptaka

Bytom Odrzański był starym grodem piastowskim, który po włączeniu w 1331 roku do Korony Czeskiej podzielił los całego Śląska.

Dzisiaj to malowniczo położone miasteczko ściśle związane z odrzańskim szlakiem wodnym jest chętnie odwiedzane przez turystów z całego kraju, którzy zobaczyć tu mogą ciekawe zabytki architektury z kościołem parafialnym z XVI wieku, ratuszem z wieku XVII i zespołem kamieniczek mieszczańskich z XVII—XVIII wieku.

CAF — Ryszard Janowski

Monarsza nekropolia na nadwiślańskim wzgórzu

W bocznej lewej nawie Katedry Wawelskiej znajdują się żelazne drzwi, przez które rokrocznie przechodzi ponad milion przybyszów ze wszystkich stron świata. Polaków, ale nie tylko. Trudno przecież być w Krakowie, na Wawelu i nie zejść choć na chwilę do podziemi, w których od 550 lat składa się prochy władców i ludzi, szczególnie dla Polski zasłużonych.

Nekropolia wawelska... Kilkaset metrów kwadratowych powierzchni wapiennej skały, sterczącej nad pradoliną Wisły. Miejsce wiecznego spoczynku tych, których nazwiska znajdują się nie tylko na sarkofagach — lecz w sercach i pamięci całych polskich pokoleń...

ZA SPRAWĄ BISKUPA NANKERA...

...Zniszczono w pierwszej połowie XIV wieku bezpowrotnie pierwsze groby monarsze na Wawelu. Biskup wznosił obok Zamku nową, gotycką świątynię i nie widział nic zdrożnego w „zniesieniu i zatraceniu" pierwszych znajdujących się w podziemiach grobów monarszych. A leżeli tu m.in. żona Kazimierza Odnowiciela Dobrogniewa Maria, syn Bolesława Śmiałego — Mieszko, Bolesław Kędzierzawy, Kazimierz Sprawiedliwy... Spoczywali zapewne od zachodniej strony kościoła, bowiem zachód był wtedy, we wczesnym średniowieczu, symbolem śmierci i zmarłych. Dopiero później, już w wieku XV twarze postaci w kamiennych sarkofagach zwrócone były na wschód, skąd miał nadejść Chrystus.

Nie było wtedy — jak pisze w swej znakomitej książce o grobach królewskich w Krakowie doc. Michał Rożek — sklepionych piwnic grobowych. Po prostu — trumnę ze zwłokami wpuszczano do płytkiej zazwyczaj komory grobowej. Pierwszym naszym monarchom wystarczyły cztery deski, sążeń ziemi...

PIERWSZYM BYŁ ŁOKIETEK

O losach prochów naszych pierwszych władców nie dowiemy się już chyba nigdy. Wiemy tylko, że pierwszym królem, od którego liczą się dzieje oficjalnej nekropolii królewskiej w Polsce jest Władysław Łokietek. Spoczął on na Wawelu 25 kwietnia 1333 roku. „Zwłoki królewskie złożono w gotyckiej już katedrze po lewej stronie głównego ołtarza". Pomnik nagrobny wybudował mu kilkanaście lat później jego syn, Kazimierz Wielki — ostatni z Piastów na tronie polskim.

Po Piastach miejsca w katedralnych katakumbach zajęli kolejni Jagiellonowie. Potem — rozdzieleni Stefanem Batorym — Wazowie. Potem Sobieski, Michał Korybut Wiśniowiecki, Sasi... Dzieje doczesnych szczątków naszych władców są nieraz wprost nieprawdopodobnie skomplikowane, bywa, że tragikomiczne: prochy Stanisława Leszczyńskiego przez długi czas przechowywane były... w szafie z aktami!

Czy wszyscy królowie polscy spoczywają na Wawelu? Nie, nie wszyscy. Brakuje pierwszych Piastów, nieznane są do dziś losy zwłok Władysława Warneńczyka, królowa Bona leży w Katedrze św. Mikołaja w Bari, szczątki Henryka Walezego zaginęły przy plądrowaniu w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej Katedry Saint-Denis. Nie ma na Wawelu prochów Augusta III i jego małżonki Marii Józefy, pochowanych w Dreźnie. Nie ma również zwłok ostatniego i chyba najbardziej kontrowersyjnego w ocenach współczesnych polskiego monarchy Stanisława Augusta Poniatowskiego. Znajdują się w Wołczynie, 35 km od Brześcia nad rzeką Pulwią. Polscy księża, którzy przed kilkoma miesiącami oglądali jego trumnę twierdzą, że lada dzień rozsypie się ona zupełnie...

KTO OBCIĄŁ WĄS KRÓLA JANA?

Zwłoki wszystkich królów przed pochówkiem balsamowano. Pierwszy raz zajrzano do trumien pod koniec XVIII w. Uczynił to kanonik Kazimierz Bodurkiewicz, w którego obecności (czy też na jego polecenie) otwarto trumnę Zygmunta III Wazy. Człowiekiem, który po raz pierwszy otworzył szereg trumien, był Tadeusz Czacki — zbierający pamiątki dla powstającego w Puławach zbioru narodowych relikwii — słynnej „Sybilli puławskiej". Czacki powyjmował z grobów insygnia królewskie, pierścienie, szczątki mieczów i łańcuchów, jabłka i korony grobowe. Część tych zdobyczy przekazał Muzeum Katedralnemu, część powędrowała do Puław, a potem — po 1831 roku — do Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Czacki „zaopatrzył" „Sybillę" nawet we fragmenty kości monarszych; legenda (częściowo potwierdzona) mówi, że oderwał nawet doskonale zachowany wąs zwycięzcy spod Wiednia — Jana III Sobieskiego.

Prace konserwatorskie i roboty związane z kolejnymi remontami Katedry Wawelskiej ujawniały co jakiś czas nowe trumny, których istnienia pod sarkofagami można się było tylko domyślać. Trumny otwierano, a szczątkom — po dokładnym przebadaniu — urządzano ponowny, uroczysty pogrzeb. Tak stało się po znalezieniu prochów Kazimierza Wielkiego czy — w 1973 roku — Kazimierza Jagiellończyka. Obecnie mówi się o otwarciu nie tkniętej jeszcze do tej pory przez nikogo trumny Władysława Jagiełły.

CI, KTÓRYM BIŁ DZWON ZYGMUNTA...

Głęboki głos naszego największego dzwonu towarzyszył ostatniej drodze monarchów od pogrzebu Zygmunta Starego. Potem, gdy zabrakło królów, a Polska zniknęła z mapy Europy, uderzano w Zygmunta ilekroć na Wawel wędrowały zwłoki tych, którzy chcieli Polsce dawną świetność przywrócić.

Stromą drogą na wawelskie wzgórza wędrowały trumny księcia Pepi, Kościuszki, Mickiewicza, Słowackiego... Ostatnim pochowanym w katedralnych katakumbach jest Józef Piłsudski, spoczywający po wielu perypetiach w krypcie Srebrnych Dzwonów.

Nie zrealizowano zamierzeń sprowadzenia na Wawel prochów Henryka Dąbrowskiego i Ignacego Paderewskiego. Dziś wiemy już, że w lipcu ma przybyć w nekropolii wawelskiej kolejna trumna — b. premiera i dowódcy polskich sił zbrojnych, gen. Władysława Sikorskiego. Stanie ona najprawdopodobniej w krypcie św. Leonarda, tuż obok sarkofagu Jana Sobieskiego, przy wejściu, na poczesnym, honorowym miejscu.

Czy będzie to trumna ostatnia?

Któż to może wiedzieć? Mijają lata, kolejne pokolenia... Może któreś z nich wyda znów człowieka, który na to najwyższe, jakim nasz naród dysponuje, wyróżnienie zasłuży.

LESZEK MAZAN

USŁUGI

– naprawa telewizorów
– ul. Warszawska 79, tel. 959
– ul. Narewska 6, tel. 257-70
– ul. Olejniczaka, tel. 293-13.
k 1573-0

PHW – naprawa radioodbiorników, magnetofonów, gramofonów
– ul. Warszawska 79, tel. 414-682, 414-683,
– ul. Narewska 6, tel. 257-70
– ul. Olejniczaka, tel. 293-13.
k 1574-0

PHW – naprawa radioodbiorników i magnetofonów turystycznych oraz sprzętu nietypowego, zagranicznego nie będącego w naszym obrocie towarowym.
– ul. Lipowa 45, tel. 223-06.
k 1576-0

PHW – instalowanie anten: Al. 1 Maja 29, tel. 319-20.
k 1577-0

PHW – naprawa sprzętu gospodarstwa domowego
– ul. Sienkiewicza 42, tel. 956, 23-48 wew. 2
– ul. Krakowska 17, tel. 211-57
– ul. Mickiewicza 25.
k 1578-0

PHW – naprawa i instalacja urządzeń gazowych oraz naprawa owerów
– ul. Krakowska 17, tel. 211-57.
k 1570-0

ANTENY instaluję. Kuryło, tel.
g 2750-00

APRAWA telewizorów, telefon Zamajtys.
g 2565-0

APRAWA telewizorów kolorowych. Pater, tel. 270-57.
g 2626-0

OGOTOWIE telewizyjne, telefon inż. Sakowski.
g 2652-0

OGOTOWIE telewizyjne, telefon Kalinowski.
g 2728-0

APRAWA telewizorów, telefon Drozdowski.
g 2782-0

APRAWA telewizorów kolorowych – specjalność telewizory radzieckie, tel. 353-52. Matczyński.
g 2797-0

APRAWA telewizorów, telefon Klibisz.
g 2937-0

OGOTOWIE telewizyjne, tel. Zawistowski.
g 2983-0

OGOTOWIE telewizyjne, telefon Woroszyło.
g 3031-0

ALOWANIE, tapetowanie, tel. Zubrycki.
g 2921-00

ALOWANIE, tapetowanie, tel. Makal.
g 2951-0

ŁADAM mozaikę parkietową, parkiety, glazurę terakotę; cyklinuję, lakieruję podłogi. Kraszewskiego 28/1. Hołownia.
g 2900-00

ŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie podłóg drewnianych. tel. 373-71.
g 3047-0

EZPYŁOWE cyklinowanie, lakierowanie, układanie parkietów. ul. W. Wasilewskiej 20. Zbigniew Radłowski.
p 718-0

ELEKTRONICZNE urządzenia muzyczne i akustyczne – naprawa Zbigniew Urbiel. Białystok, ulica 8 m. 95. tel. 41-37-52.
g 2262-0

WYTWÓRNIA siatek ogrodzeniowych wykonuje siatki z drutu pozłoconego i własnego o różnych wymiarach oczek; jak również na ogrodzenia owiec. Edward Żu- Olecko, Grunwaldzka 16.
g 3020-00

ZAKŁAD Pomnikarski wykonuje pomniki (wybór gotowych), parapety, płyty schodowe – lastryko Białystok, ul. Żuchów 29 (przy płyty ul. Radzieckiej 162). Bączek.
g 3106-0

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe. Pocztą. Fotolaboratorium inż. Szałkowski. Bielsk Podlaski Mickiewicza 25
g 663-0

MATURZYŚCI

angielski, niemiecki, rosyjski

dla kandydatów na wyższe uczelnie **organizuje „LINGWISTA", Białystok, ul. Lipowa 34, tel. 209-12.**

k 1529-00

WYKONUJĘ roboty budowlane, układam glazurę. Tel. 369-78. Żurawski.
g 3030-0

KRYCIE dachów: papą, blachą, obróbki blacharskie wykonuję. Kozłowski. Piastowska 15 m. 69.
g 3103-0

BALUSTRADY, ogrodzenia, kotły, haki – „Wołga". Tel. 284-77. Bielawski.
g 3134-0

PRACA

PILNIE potrzebna pomoc do starszej osoby na stałe. Zgłoszenia, ul. Ukośna 3 m 60 (godz. 17—19).
g 3072-1

POTRZEBNA opiekunka do półrocznego dziecka. Białystok, Jaśminowa 19/60 (po siedemnastej).
g 3113-1

POTRZEBNA gosposia, pomoc domowa. Pietszak, 05-400 Otwock, ul. Staszica 22.
k 1477-0

ZATRUDNIĘ pracownika — najchętniej formiarza. Zakład Kaflarski. Sochonie 56 k/Wasilkowa. Kitlasz.
g 3036-0

LOKALE

ODSTĄPIĘ pokój. Antoniuk Fabryczny 16/2 (po godz. 16).
g 3089-1

MIESZKANIE kwaterunkowe M-3 w starym budownictwie — Stalowa Wola — pełny komfort, zamienię na większe w Suwałkach. Oferty pisemne: ul. Obrońców Stalingradu 19 „a"/7.
p 750-1

MIESZKANIE spółdzielcze, trzypokojowe w Augustowie, zamienię na podobne w Koszalinie. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń, pod nr 4005.
k 1723-1

POSZUKUJĘ mieszkania na okres od 1—2 lat. Tel. 225-48 (godz. 16—17)
g 3114-1

SAMOCHODY

INSTALOWANIE urządzeń alarmowych sygnalizujących: włamanie do samochodu, próbę kradzieży kół, stłuczkę zaparkowanego pojazdu. Słobodzianek, tel. 358-36 (w każdy wtorek po godz. 16).
g 2748-0

ZAKŁAD Elektromechaniki Pojazdowej wykonuje usługi w zakresie: ustawianie zapłonu, regulacja gaźnika, naprawa instalacji elektrycznych, ustawianie świateł, Ryszard Rejman, Zaścianki, ul. Akacjowa 18 (200 m przed końcowym linii „14", po godz. 16).
g 3007-00

„DACIĘ" 1300 (1973 rok) oraz „Ładę" 1500 (1977 rok) — sprzedam. K. Cegielski. Zam. Wojtele, gmina 19-335 Prostki (przy trasie Prostki — Biała Piska).
p 772-1

Rejon Energetyczny Suwałki przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy jakie wystąpią dla następujących miejscowości:

– Osinki I w dn. 18.05.81 r. w godz. 7—15
– Osinki II w dn. 19.05.81 r. w godz. 7—15
– Osinki III w dn. 20.05.81 r. w godz. 7—15
– Osinki IV w dn. 21.05.81 r. w godz. 7—15
– Suwałki Żwirownia REDP, ul. Bakałarzewska w dn. 25.05.81 r. w godz. 7—15
– Suwałki ul. Wojska Polskiego w dn. 26.05.81 r. w godz. 7—15
– Suwałki Radiolatarnia, Aeroklub w dn. 27.05.81 r. w godz. 7—15
– Suwałki Szpital Przewlekle Chorych, Czarnoziem w dn. 28.05.81 r. w godz. 7—15
– Suwałki ul. Waryńskiego, Lenina, Osiedle II w dn. 29.05.81 r. w godz. 7—15
– Suwałki blok nr 2, 4 przy ul. 1 Maja w dn. 30.05.81 r. w godz. 7—15
– Suwałki Noniewicza — pawilon handlowy, bl. nr 3 przy ul. Korczaka w dn. 1.06.81 r. w godz. 7—15
– Suwałki ul. Marchlewskiego, 1 Maja, Winiarnia, Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, budynek WSS w dn. 2.06.81 r. w godz. 7—15
– Suwałki pl. M. Konopnickiej, ul. Kasprzaka, 22 Lipca, Lenina, Urząd Telekomunikacyjny w dn. 3.06.81 r. w godz. 7—15
– Suwałki ul. Utrata, Składowa, 1 Maja w dn. 4.06.81 r. w godz. 7—15
– Suwałki POM, ul. Bakałarzewska w dn. 5.06.81 r. w godz. 7—15.

Przerwy podyktowane są koniecznością remontu urządzeń elektroenergetycznych.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Suwałki tel. 22-13.

K 1628-1

Artykuły odzieżowe

na wiosnę i lato
OFERUJE
na terenach wystawowych
przy ul. Kawaleryjskiej
w Białymstoku

ZAPRASZAMY codziennie do dnia 22 maja br.

w godz. 11—18.30.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

k 1796-1

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH"
Oddział w Grajewie, ul. Marchlewskiego 4
zatrudni od dnia 1 czerwca 1981 roku
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Warunki płacy i pracy do omówienia w biurze Oddziału.
K 1651-1

„FIATA" 125p — sprzedam. Augustów, tel. 29-69.
p 748-1

„FIATA" 125p 1500 — sprzedam. Białystok, ul. Mistrzów Plonów 6 „A" m. 14.
g 3123-0

„FIATA" 125p (1973 rok) blacharka częściowo do remontu — sprzedam. Białystok, ul. Nowowarszawska 103.
g 3050-1

„FIATA" 126p (1979 rok) — sprzedam. Z. Mazurowski, 19-520 Banie Mazurskie.
p 723-1

„FIATA" 126p stan bardzo dobry — sprzedam. Augustów, ul. Kościuszki 20.
p 768-1

„FIATA" 126p — sprzedam. Dubiny 149, gmina Hajnówka.
p 790-1

„FIATA" 126p (1977 rok) — sprzedam. Łapy, ul. Cmentarna 38 „A" m. 24.
g 3091-1

„MERCEDESA" 280E (1975 rok) oraz silnik 200 D — sprzedam. Zabłudów, tel. 104.
g 3076-1

„NYSĘ" 501 — tanio sprzedam. Białystok, ul. Zaściańska 177 (po godz. 15).
g 3065-1

„SKODĘ" S-100 (nowa karoseria) — sprzedam. Giżycko, tel. 25-45 (od 7—15).
p 767-1

„SKODĘ" S 100 L — sprzedam. Białystok, Zagumienna 4 m. 15.
g 3029-1

„SYRENĘ" 105, karoserię „Fiata" 125p po wypadku — pilnie — sprzedam. Smoleński, Osowy Grąd koło Białobrzegów.
p 747-1

„SYRENĘ" 104 (1971 rok) — pilnie sprzedam. Łapy, Goździkowska 10 (po piętnastej).
p 765-1

„SYRENĘ" 104 — sprzedam, ul. Towarowa 4 m. 41.
g 3054-1

RAMĘ, skrzynię biegów (w częściach) oraz siedzenia do „Syreny" 105 — sprzedam. Białystok, ul. Mistrzów Plonów 15/68.
g 3015-1

„SYRENĘ" 105 Lux (rok produkcji 1979) — sprzedam. Wiadomość: Giżycko, Warszawska 42/4, tel. 29-92.
p 766-0

SAMOCHÓD marki „Warszawa" 223 — sprzedam. Mrągowo, ul. Wileńska 9.
p 787-1

BŁOTNIKI, drzwi, zderzak tylny (nowe) do „Warszawy" oraz części pochodzące z rozbiórki — sprzedam. Eugeniusz Radziszewski, Dubeninki bl. 6 m. 4.
p 683-1

„WARSZAWĘ" górnozaworową po kapitalnym remoncie — sprzedam. Henryk Piwowarczyk, kol. Kowalowce (przystanek PKS Kucharówka k.Zabłudowa).
g 3068-1

„ZASTAWĘ" 750 do remontu lub na części — sprzedam. Łukowski. Porosły 83 k.Białegostoku.
g 3049-1

„ZASTAWĘ" 1100 nową — sprzedam. Antoni Wojtych, Kalinówka Królewska, 19-121 Kalinówka Kościelna, woj. białostockie.
g 3075-1

„ZASTAWĘ" 1100P (październik, 1979 rok) sprzedam. Białystok, ul. Konopnickiej 4 m. 36.
g 3085-1

„ZASTAWĘ" 1100p wiśniową, nową — zamienię na nowego „Fiata" 125p. Butlę gazową dużą — sprzedam. Białystok ul. Jagodowa 2/1.
g 3127-1

„ZIŁA" nowego (wywrotka skrzyniowa) — sprzedam. Białystok, ul. Nałkowskiej 7, tel. 208-86.
g 3032-1

„ŻUKA" skrzyniowego i MZ — 250 — sprzedam. Henryk Życzkowski, Skocze k.Gołdapi.
p 791-1

RÓŻNE

SPRZEDAM dywan 2,5 m x 3,5 m. Białystok, ul. Jaskółcza 14.

PRZYGOTOWANIE do egzaminów wstępnych z matematyki, fizyki, mgr Ciołkowski. Białystok, Modrzewiowa 2.
g 3081-1

SKLEP z artykułami chemicznymi przy ul. 27 Lipca 9 — sprzedam. Białystok, tel. 354-31.
g 3083-1

PASIEKĘ — 24 ule wielkopolskie, nadstawkowe — sprzedam. Pisz, tel. 22-08.
p 764-1

KLATKI dla nutrii — tanio sprzedam. Białystok, Wiatrakowa 32 A.
g 3079-1

PERKUSJĘ „Amati" — sprzedam. Giżycko, Daszyńskiego 12 „a"/16.
p 788-1

TELEWIZOR kolorowy „Rubin" 711 — sprzedam. Białystok, ul. Konopnickiej 6 „a" m 2. Olszewski.
g 3058-1

ORGANY niemieckie jedno-manualowe — sprzedam. Rutkowski. Białystok, Sosnowa 43/3.
g 3069-1

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową „Veritas" nową — sprzedam. Wiesław Janowski. Białystok, ul. Zamenhoffa 10 m 1.
g 3086-1

GLAZURĘ hiszpańską brązową i wózek głęboki — sprzedam. Białystok, ul. Upalna 82 m 16.
g 3090-1

ŁÓDŹ z silnikiem „Wicher" — sprzedam. Giżycko, ul. Obrońców Stalingradu 3/23, tel. 23-02 wewn. 165 (po godz. 16).
p 789-1

GARAŻ blaszak nowy — sprzedam. Tel. 275-26 (po osiemnastej).
g 3105-0

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. HELENIE KOSIŃSKIEJ

z powodu śmierci

Ojca

składają:
Dyrekcja, NSZZ „Solidarność" oraz współpracownicy Oddziału Nr 1 PTSB „Transbud-Białystok".
k 1743-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia Prezesowi Spółdzielni Pracy Metalowców „Odnowa" w Orzyszu

MIKOŁAJOWI WASILUKOWI

z powodu śmierci

Ojca

składają:
Rada, Zarząd, Związki Zawodowe „Solidarność" oraz współpracownicy.
k 1713-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. mgr inż. MARIANOWI JARMOŁOWICZOWI

z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrekcja, Związki Zawodowe i współpracownicy Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku.
k 1739-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Suwałkach – Papierni

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

jednostkom państwowym, spółdzielczym i osobom prywatnym następujące materiały:

▲ **stolarka okienna** do budynków mieszkalnych i drzwi wybiegowe do budynków inwentarskich,
▲ **prefabrykaty** (ocieplane) – nadające się do budowy ścian garaży, chlewni, ferm ptactwa itp.,
▲ **części zamienne do samochodu „Star", „Żuk", betoniarek, silnika spalinowego „S".**

Wykaz materiałów znajduje się w dziale zaopatrzenia – pokój nr 3.

Przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze na materiały składają zamówienia, natomiast osoby prywatne należność opłacają w kasie przedsiębiorstwa.

Wydawanie materiałów codziennie w godz. 8–14.

k 1706-0

INSPEKTORAT OŚWIATY I WYCHOWANIA 18-200 w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Ludowa 15 **ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie robót w ramach inwestycji rozbudowy Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem.

Termin wykonania — czwarty kwartał 1983 r.

Ze szczegółowym zakresem robót i kosztorysami można zapoznać się w biurze Inspektoratu Oświaty i Wychowania w Wysokiem Mazowieckiem.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty w zamkniętych kopertach należy składać pod w/w adres w terminie 14 dni po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi piętnastego dnia po ogłoszeniu o godz. 9.
Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1688-1

MOTOCYKL MZ „Trophy" 250 stan dobry — sprzedam. Henryk Krutul, Wyłudy 10, gmina Korycin.
g 3048-1

MOTOCYKL WSK 124 — sprzedam. Białystok, Fabryczna 86.
g 3056-1

MŁYN elektryczny czynny oraz dom wraz z 2-hektarowym gospodarstwem — pilnie sprzedam. Sokolany 1, koło Sokółki.
g 2954-00

DOM — pół bliźniaka — i budynek gospodarczy w surowym stanie — sprzedam. Ełk, ul. Kolejowa 37.
p 741-00

DOM jednorodzinny z wygodami — sprzedam. 19-200 Grajewo, ul. Sobolewskiego 26.
p 727-00

DOM w Michałowie — sprzedam. Białystok, tel. 360-92.
g 3095-0

DOM wolno stojący w stanie surowym i budynek gospodarczy w Gołdapi — sprzedam. Wiadomość: Gołdap, ul. 22 Listopada 16/8.
p 786-1

DOM i budynki gospodarcze — sprzedam. Kol. Nowokornino, p-ta Nowoberezowo, gmina Hajnówka. Siewieriniuk.
g 3052-1

WILLĘ dwurodzinną, nie wykończoną wraz z warsztatem wolno stojącym w Białymstoku — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3084.
g 3084-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE DĘBSKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają:
współpracownicy.
g 3137-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. BERNARDOWI BARTNICKIEMU

z powodu śmierci

Matki

składają:
Dyrekcja, NSZZ „Solidarność" oraz współpracownicy Oddziału Nr 1 PTSB „Transbud-Białystok".
k 1742-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. KRYSTYNIE MUSZYŃSKIEJ

z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrekcja, KZ NSZZ „Solidarność" i pracownicy WSM ZPiUI „Inwestprojekt" w Białymstoku.
k 1711-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

z-cy dyr. OLDZE ŁUKASZUK

z powodu śmierci

Męża

składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej nr 13 w Białymstoku.
g 3132-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. HENRYCE KULESZA

z powodu zgonu

Ojca

składają:
pracownicy PP Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Białymstoku.
k 1717-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZINAIDZIE PASZKOWSKIEJ

z powodu śmierci

Syna

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa ZNP oraz koleżanki i koledzy Zbiorczej Szkoły Gminnej w Gródku.
k 1718-1

SUWALSKO-MAZURSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE „WIGRY" Oddział Ełk **ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

— samochodu „Nysa" 522 L Towos, rok produkcji 1976.
Cena wywoławcza — 65.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 28 maja 1981 r. o godz. 10 w Gołdapi ul. Krótka 1 (Hotel).
W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej i osoby prywatne.
Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu w kasie przedsiębiorstwa.
Pojazd można oglądać codziennie w godz. 8—14 (oprócz świąt) w Gołdapi, ul. Stadionowa 1 (Camping).
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.
Cena wywoławcza II przetargu wynosić będzie — 39.000 zł.

K 1562-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Białymstoku, ul. Nowogródzka 13 **ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż n/podanych samochodów:

— samochód osobowy „Wołga" Gaz 24, rok produkcji 1976, bez nr rejestracyjnego, nr podwozia 394585, nr silnika 959654,
cena wywoławcza — 83.000 zł.
— samochód towarowo-osobowy „Tarpan" 233, rok produkcji 1977, nr rej. BKA 402 C, nr podwozia 23310125, nr silnika 274068,
cena wywoławcza — 45.000 zł.

Wadium w wysokości 10 proc ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa w dniach oględzin samochodów tj. 28—29 maja w godz. 10—13.
Przetarg odbędzie się w dniu 1 czerwca 1981 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa.

K 1543-1

DZIAŁKĘ budowlaną z budową domku jednorodzinnego w Ełku — sprzedam Józef Sztutas, 19-507 Grabowo.
p 742-00

DZIAŁKĘ budowlaną bliźniaczą 2×450 m kw. w Kleosinie (250 m od przystanku końcowego autobusu „10" i „11"). Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2993.
g 2993-00

ODSTĄPIĘ plac (własność hipoteczna) na garaże składane (centrum Białegostoku). Tel. 354-29.
g 3044-1

DZIAŁKĘ zadrzewioną o powierzchni 0,23 ha — sprzedam. Choroszcz, ul. Mickiewicza 20.
g 3051-1

ODDAM w dzierżawę plac pod garaże składane przy ul. Piastowskiej i Towarowej. Horodeńska. Białystok, tel. 41-14-40.
g 3064-1

1.5 ha ziemi — nadaje się na ogrodnictwo — okazyjnie sprzedam. Kiewlicz. Białystok, ul. Elewatorska 27.
g 3066-1

DWIE działki po 2000 m kw. — oddam w dzierżawę. Białystok, ul. Stołeczna 2 „a" m 1.
g 3073-1

CIĄGNIK gąsienicowy „Mazurek" z kopaczką i spychaczem (obsługa hydrauliczna) — pilnie sprzedam. Białystok, Orzeszkowej 9 „a" m 17, tel. 343-24.
g 2964-0

CIĄGNIK „Ursus" — 28 — sprzedam. Stanisław Dańkowski. Sikory — Bartyczki, 18-204 Kobylin, woj. łomżyńskie.
g 3078-1

CIĄGNIK C-328 „Ursus" — sprzedam. Chomice Nr 18, 18-120 Sokoły, woj. łomżyńskie.
g 3082-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 maja 1981 r. zmarł

dh Edward Zdanowicz

długoletni Naczelnik OSP w Zabłudowie odznaczony Srebrnym i Brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa.

Wyrazy serdecznego współczucia

RODZINIE

składają:
Komenda Zawodowa Straży Pożarnej i Zarząd OSP w Zabłudowie.
k 1740-1

Wyrazy współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

Leona Rusakowa

składają:
POP, Rada Zakładowa, pracownicy i Działacze Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju w Białymstoku.
k 1737-1

Wyrazy serdecznego współczucia

inż. RYSZARDOWI GOŁASZEWSKIEMU

Kierownikowi OLD w Kleosinie

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja i pracownicy DODP w Białymstoku.
k 1736-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZOFII ŻEBROWSKIEJ

z powodu zgonu

Brata

składają:
Naczelnik Miasta i Gminy, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Urzędu MiG w Zabłudowie.
k 1733-1

Wyrazy serdecznego współczucia

mgr inż. ALFREDOWI SĘCZKOWI

Z-cy Nacz. Dyrektora d/s Technicznych

z powodu zgonu

Teścia

składają:
Dyrekcja i pracownicy DODP w Białymstoku.
k 1735-1

Wyrazy serdecznego współczucia

Kol. SABINIE KARWOWSKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Naczelnik Miasta i Gminy w Grajewie, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy.
k 1719-1

Wszystkim, którzy ulżyli w cierpieniach i okazali pomoc oraz złożyli dowody szacunku, przyjaźni i wzięli udział w pogrzebie naszej ukochanej żony i matki

Ireny Mazur

najserdeczniejsze podziękowanie składają pogrążeni w głębokim smutku

mąż, córki i rodzina.

g 3046-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki – nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 – nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Żandarm na emeryturze", prod. franc., panor., kol. (od lat 12), godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Halo, Szpicbródka", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 10.30 i 13; „Bobby Deerfield", prod. USA, panor., kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Flic story", prod. franc. (od lat 18), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).

„Studio — „Moskwa nie wierzy łzom", prod. radz. (od lat 15), godz. 16; z filmem na ty: „Chiński syndrom", prod. USA (od lat 15), godz. 19.

„Związkowiec" — „Afera Con[illegible]", prod. włosk., panor. (od lat 18), godz. 20.

„Kolejarz" — nieczynne.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Diabli mnie biorą", prod. franc. (od lat 15)

Dąbrowa Białostocka — „Fedora", prod. FRN (od lat 15)

Hajnówka — „Nashville", prod. USA (od lat 15)

Sokółka — „Powrót na ziemię", prod. polsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Dzięki Bogu, już piątek", prod. USA (od lat 15)

Grajewo — „Superpotwór", prod. jap.

Kolno — „Glina czy łajdak", prod. franc. (od lat 18)

Zambrów — „Gorące polowanie", prod. jap. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Tortury", prod. franc. (od lat 15)

Augustów — „Żandarm na emeryturze", prod. franc. (od lat 12)

Ełk „Polonia" — „Lawina", prod. USA (od lat 15)

Ełk „Orzeł" — „Idź do mamy, tata pracuje", prod. franc. (od lat 18)

Ełk „Zorza" — „Jezioro osobliwości", prod. polsk. (od lat 15)

Giżycko — „Odrażający, brudni, źli", prod. włosk. (od lat 18)

Mikołajki — „Hipodrom", prod. radz. (od lat 12)

Olecko — „Niewinne" prod. włosk. (od lat 18)

Pisz — „Samolot w płomieniach", prod. radz. (od lat 15)

Węgorzewo — Seanse zamknięte.

MUZEA

Muzea — w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — malarstwo Andrzeja Kołodziejka z Lublina; Szkło artystyczne Anny Murman z Iwonicza Zdroju; Tkanina, ceramika, biżuteria srebrna i skórzana plastyków okręgu białostockiego, gdańskiego, warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót) w godz. 11—18.

Galeria Sztuki Współczesnej PSP, ul. Waryńskiego 24 a — Indywidualna wystawa płaskorzeźby artysty plastyka Jerzego Grygorczuka (okręg białostocki) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i dni świątecznych) w godz. 10—18.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Galeria Młodych — Malarstwo i rzeźba 10 młodych plastyków okręgu białostockiego — wystawa czynna w godzinach pracy klubu.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; Meldunki z trasy Wyścigu Pokoju: 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Muzyka Puszczy Kurpiowskiej; 13.05 Studio Gama; 15.10 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Muzyka i aktualności; 16.00 Transmisja z zakończenia X etapu Wyścigu Pokoju; 16.40 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Z telewizyjnej pięciolinii; 19.40 Punkt widzenia; 20.10 Koncert życzeń; 20.35 Popularne nagrania wybitnych wokalistów; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Przeboje trzech pokoleń; 22.23 Koncert wieczorny; 23.00 Minął dzień.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 W ludowych rytmach; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.36 Muzyczne wycinanki; 5.55 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Poradnik domowy; 7.10; Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.35 Obserwacje i propozycje; 7.45 Koncert poranny; 8.33 Sprawy codzienne; 8.55 Poranek w Studiu Gama; 9.40 Radio Moskwa; 10.00 „Przechodniu powiedz Polsce"; 10.30 Muzyka polska ubiegłego stulecia; 11.00 „Ślepy tor" — rep.; 11.40 Nowe nagrania muzyki ludowej; 12.10 Od poloneza do mazura; 12.25 Porady Karoliny Kocowej; 12.45 Z nagrań zespołu Partita; 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem; 13.10 Śpiewają Wrocławskie Skowronki Radiowe; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Tańce Kolumbii i Ekwadoru; 14.00 Aud. publicystyczna; 14.10 Ch. W. Gluck: Scena z opery „Alcesta"; 14.25 Ludzie i ich pasje; 14.45 Muzyka Brahmsa; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Utwory S. Moniuszki; 16.40 Obywatele; 17.00 Co piszą o muzyce?; 17.30 Szersze spojrzenie; 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Saldo, panie dyrektorze; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Dźwiękowy plakat reklamowy; 19.00 — 24.00 Wieczór literacko-muzyczny; 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.20 „Zanim się urodziłem" — fragm. pow.; 19.40 Kontrapunkty; 20.00 Notatnik kulturalny; 20.30 „Sacrae Symphoniae" G. Gabrielego; 21.00 Dawna poezja polska; 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 22.00 Jak zostać żurnalistą radiowym; 23.00 Listy z teatrów; 23.35 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Dobrze urodzony" — odc. pow.; 9.10 Muzyka filmowa J. Matuszkiewicza; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Utwory kameralne Mozarta; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Jaka płaca; 11.30 Zespoły S. Asmussena; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Moja Antonia" — odc. pow.; 14.00 Koncerty klasyków wiedeńskich; 15.05 Złote lata swingu; 15.30 Nie tylko melodia; 16.00 Posłuchać warto...; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Z wyboru na zagrodzie; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Lampart" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Dobrze urodzony" — odc. pow.; 20.00 60 minut na godzinę; 21.00 Zapomniane koncerty; 22.08 Ch. Aznavour; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Program tygodnia; 6.15 Czy znasz swoje prawo?; 6.30 Dzień dobry z piosenką; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 M. Ravel: „Cygan"; 8.10 Wychowanie muzyczne kl. V—VI; 8.35 Technikum Rolnicze; 8.50 Gra kapela Sióstr Knapik; 9.00 Dla kl. I: „Pomnik znad Dunajca"; 9.30 Muzyka kameralna baroku; 10.00 Język polski kl. VI; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. I lic.; 11.30 Sceny finałowe z opery „Śpiewacy norymberscy" R. Wagnera; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. M. Liberadzkiego; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Dla kl. I: „Pomurnik znad Dunajca"; 13.25 Fonoteka folkloru; 13.50 „W Jezioranach"; 14.20 Sławne dzieła, sławni wykonawcy; 15.00 Studio Gama w stereo; 16.05 Język francuski; 16.25 Język niemiecki; 16.40 Wiadomości; 16.45 Non stop muzycznego telefonu — oprac. A. Maciorowska (stereo); 17.10 „Czy problem?" — aud. J. Noak; 17.30 Non-stop muzycznego telefonu (stereo) c.d.; 18.25 Kalejdoskop nauki; 18.55 W trosce o słowo i treść; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Jam session; 20.15 Muzyka rozrywkowa; 22.15 Wersje i kontrowersje; 22.30 B. Bartok: „Dla dzieci".

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 i 14.00 TV Technikum Rolnicze i RTSŚ
14.55 Program dnia
15.00 — NURT — Psychologia
15.30 Dziennik
15.45 Obiektyw — Kraków
16.00 XXXIV Wyścig Pokoju
16.50 Dla dzieci: „Zwierzyniec"
17.20 „Czterej pancerni i pies" — film TP
18.15 „Krok po kroku" — „Wywłaszczenie"
18.50 Dobranoc
19.00 „Echa stadionów"
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 Rolnicze rozmowy
20.10 Teatr TV: Pierre de Marivaux — „Igraszki trafu i miłości"
21.35 Ballady o Monte Cassino
22.20 Kronika Wyścigu Pokoju
22.35 Dziennik.

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język rosyjski
17.00 Język francuski
17.30 Język angielski dla zaawansowanych
18.00 Studio BIS
19.00 Program lokalny.
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 Studio BIS
22.00 24 godziny
22.10 „Ostatni liść" — dramat obyczajowy TP.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41; internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28 w godz. 15—7, tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 363-51

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 18.V.1981 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia okulistyka, neurologia.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżurują oddziały: gruźlicy zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział reporterski 2-23-77. Dział Ekonomiczny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-87. Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15-950 Białystok ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 8018-4066. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-9488 Nr indeksu 35013

A-5

W ekstaklasie bez zmian

Widzew — Legia 0:0

Już tylko pięć serii spotkań pozostało do zakończenia rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy. W sobotę i niedzielę rozegrano 25 kolejkę. Najciekawszy mecz odbył się w Łodzi, gdzie lider Widzew podejmował wicelidera Legię. Po ciekawej grze padł wynik nierozstrzygnięty 0:0. Obie drużyny stworzyły sporo sytuacji podbramkowych, ale bramkarze — Klepczyński (Widzew) i Kazimierski (Legia) należeli do najlepszych piłkarzy na boisku.

Podczas tego meczu, na 10 minut przed jego zakończeniem doszło do zamieszek na stadionie. 200-osobowa grupa kibiców z Warszawy wtargnęła na boisko, wobec czego mecz został na pewien czas przerwany. Już wcześniej dochodziło do scysji i bójek na trybunach. Służba porządkowa interweniowała energicznie, ale niesmak pozostał. Nie pierwszy to raz dochodzi do podobnych incydentów na stadionach i nie po raz pierwszy „bohaterami" awantur są młodociani pseudokibice ze stolicy.

Do niespodzianki doszło w Chorzowie, gdzie Ruch pokonał obrońcę tytułu Szombierki. Jedyna bramka padła na minutę przed końcem meczu, a jej strzelcem był najlepszy na boisku — Andrzej Buncol. Nieoczekiwanie straciła też punkt mająca mistrzowskie aspiracje Wisła. Jej przeciwnik, Bałtyk dowiódł, że chociaż jest beniaminkiem, umie wiele i potrafi grać także na wyjazdach. Remis 1:1 to spore osiągnięcie gdynian. Oprócz remisu 0:0 w Łodzi zanotowano jeszcze dwa bezbramkowe rezultaty. Bez goli zakończyły się mecze Lecha z Górnikiem w Poznaniu i Zagłębia ze Śląskiem w Sosnowcu. Cenne punkty wywalczył lubelski Motor zwyciężając 1:0 Zawiszę. Najwięcej bramek padło w Gdyni, gdzie Arka pokonała słabiutki ostatnio ŁKS 3:0.

● Widzew — Legia 0:0. Żółte kartki: Grębosz i Smolarek (obaj Widzew). Widzów komplet — 25 tys.

● Wisła — Bałtyk 1:1 (1:1). Bramkę dla Wisły uzyskał Kmiecik w 29 min. z rzutu wolnego, a dla Bałtyku — Zgutczyński w 3 min. Widzów 12 tys. Żółta kartka: Rzepka (Bałtyk).

● Lech — Górnik 0:0. Widzów 10 tys. Spotkanie było słabe i nieciekawe.

● Arka — ŁKS 3:0 (0:0). Bramki zdobyli: Kurzepa w 53 min., Miszewski w 66 min, Korynt w 90 min. Żółta kartka: Wesołowski (ŁKS). Widzów ok. 6 tys.

● Motor — Zawisza 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Lorenc w 24 min. Żółta kartka: Brończyk (Zawisza). Widzów 12 tys.

● Zagłębie — Śląsk 0:0: Widzów ok. 2 tysiące. Spotkanie stało na bardzo przeciętnym poziomie.

● Ruch — Szombierki 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Buncol w 89 min. Widzów ok. 10 tys.

● Odra — Stal 2:0 (2:0). Bramki dla Odry — Morcinek w 12 min. i w 32 min. Żółta kartka — Bedryj (Stal). Widzów 2 tys.

TABELA

1.	Widzew	35:15	34—18
2.	Legia	33:17	42—19
3.	Wisła	32:18	41—21
4.	Szombierki	30:20	44—30
5.	Bałtyk	30:20	23—23
6.	Śląsk	27:23	24—25
7.	Arka	25:25	35—34
8.	Ruch	24:26	29—35
9.	Stal	23:27	31—34
10.	Lech	23:27	21—24
11.	Motor	23:27	31—38
12.	Zawisza	22:28	23—33
13.	Górnik	20:30	14—25
14.	ŁKS	20:30	18—31
15.	Zagłębie	18:32	17—25
16.	Odra	15:35	24—36

Znów pechowa porażka Jagiellonii

— Coś w tym być musi — zastanawiali się kibice dzwoniąc do redakcji w niedzielę po wynik Jagiellonii, gdy ich informowaliśmy, że po przypadkowej stracie bramki Budowlani przegrali w Radomiu z Bronią 0:1 (0:1).

Jedyną bramkę meczu zdobył w 45 min. Ochodek. Spotkanie, które obserwowało ok. 4 tys. widzów prowadził Jerzy Szczepanek z Tarnowa. Żółte kartki otrzymali m. in. Wietecha, Sieliwonik i Łapiński.

JAGIELLONIA: Sowiński, Dubowski, (od 46 min. Niczyporuk), Skowroński, Łukasiak, Szalecki, Bitel, Krupiński, (od 63 min. Łapiński), Wietecha, Czarniecki, Sieliwonik, Kołosowski.

Według relacji radomskiego obserwatora tego meczu, goście przegrali wyjątkowo pechowo ponieważ prowadzili wyrównaną grę i zdecydowanie szybciej od gospodarzy atakowali. Trudno zresztą się dziwić takiej postawie białostoczan. Był to przecież pojedynek ich ostatniej szansy. Gdyby wygrali mieliby jeszcze cień nadziei na utrzymanie się w II lidze.

Dobre ataki Jagiellonii do przerwy były możliwe głównie dzięki bardzo dobrej dyspozycji Kołosowskiego trudnego do upilnowania na polu bramkowym Broni. Efektem zadowalającej postawy gości przed przerwą był strzał w poprzeczkę i kilka dogodnych sytuacji podbramkowych. Brakowało jednak szczęścia. Gospodarze zdobyli prowadzenie tuż przed przerwą, gdy będący na polu bramkowym Jagiellonii Ochodek otrzymał podanie i zaplątany z piłką wepchnął ją do bramki obok zaskoczonego Sowińskiego.

Po przerwie białostoczanie ambitnie próbowali odrobić straty, ale im się to nie udało i zeszli z boiska pokonani. Mecz był w sumie przeciętny i na dobrą sprawę powinien zakończyć się bezbramkowym remisem. (A)

Pozostałe wyniki II grupy: Stal Rzeszów — Błękitni 2:0, Star — Resovia 0:1, GKS Tychy — Ursus 3:1, Górnik Knurów — Polonia 1:1, Gwardia W-wa — Hutnik 0:1, Stal St. Wola — Concordia 1:1, Cracovia — Radomiak 1:1.

TABELA

1.	Gwardia	34:16	40—14
2.	Hutnik	33:17	33—15
3.	Tychy	33:17	30—16
4.	Resovia	31:19	24—21
5.	Polonia	29:21	31—21
6.	Stal Rz.	29:21	22—21
7.	Cracovia	26:24	30—30
8.	Radomiak	25:25	26—18
9.	Błękitni	25:25	25—19
10.	Górnik	25:25	26—17
11.	Stal St. Wola	23:27	25—27
12.	Broń	22:28	26—31
13.	Concordia	20:30	26—33
14.	Ursus	17:33	25—41
15.	JAGIELLONIA	16:34	18—42
16.	Star	13:37	17—44

GRUPA I

GKS Katowice — Olimpia 2:1, Stilon — ROW Rybnik 0:1, Piast — Górnik Wałbrzych 1:0, Lechia — Wisła Płock 0:0, Zagłębie Wałbrzych — Gwardia Koszalin 1:0, Stal Stocznia — Arkonia 2:1, Moto Jelcz — Kryształ Stronie Śl. 2:1, Pogoń — Stoczniowiec 5:0.

W tabeli grupy prowadzi POGOŃ — 33 pkt. przed PIASTEM — 33 pkt. i STILONEM — 31 pkt.

III LIGA

Wigry — Gwardia B-stok 2:0

W derbach regionu Wigry pokonały Gwardię 2:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wiśniewski (42 min.) i Śliwiński z rzutu wolnego (50 min.).

WIGRY: Ambrożewicz, Kruchelski, Lauryn, Serafin, Bołądź, Kisiński (od 65 min. Śliwiński), Chrzanowski, Wasilewski, Wiśniewski, Ołowniuk (od 70 min. Rykaczewski), Grzędziński.

GWARDIA: Mozolewski, Narel, Sidorowicz, Bargielski, Zwierzyński, (od 50 min. Piekut), Pretko, Jancewicz, Jankowski, Kunda. Niestety, dwóch nazwisk sędzia nie był w stanie nam podać, ponieważ protokół był wypełniony nieczytelnie.

Przewagę miały Wigry, lecz Gwardia grająca w odmłodzonym składzie również stwarzała groźne sytuacje z kontrataków. Udanymi akcjami popisywali się obaj bramkarze, którzy byli mocnymi punktami swych drużyn. Mecz stał na przeciętnym poziomie, a w drugiej części suwalczanie mieli okazję do podwyższenia wyniku.

Mazur — Hutnik 0:0

— Trudno jest wygrać mecz jeżeli nie wykorzystuje się rzutu karnego. — Od tych słów rozpoczęta została relacja z meczu Mazur—Hutnik. Niestety, w 87 minucie Brożek nie wykorzystał rzutu karnego, podyktowanego za ewidentny faul na Rańczuchu. W pierwszej połowie obie drużyny miały sporo okazji do zdobycia goli. W lepszej sytuacji byli gospodarze. Kapitalną okazję nie wykorzystał Brożek, potem Rańczuch zbyt anemicznie strzelił, później piłka po strzale Burkackiego trafiła w poprzeczkę. Z tych akcji powinny paść bramki dla Mazura, który miał w ogólnym przekroju więcej z gry. Mecz stał na niezłym poziomie, był szybki. Zabrakło tylko goli.

MAZUR WYSTĄPIŁ W SKŁADZIE: Łukasiak, Radkowski, Chrzanowski, Zalewski, Konopka, Burkacki, Brożek, Dalecki, Trzaskowski (od 46 min. Wolański), Laszuk (od 60 min. Rańczuch), Orłowski.

— ● —

Pozostałe wyniki: Polonia W-wa —Pomorzanin Toruń 2:0, Unia Skierniewice—Polonez W-wa 3:1, Boruta Zgierz—Olimpia Elbląg 2:2, AZS AWF W-wa—Gwardia Szczytno 0:0, Stomil Olsztyn—Włókniarz Pab. 3:3.

TABELA

1.	Polonia	31:11	35:15
2.	Olimpia	31:11	32:14
3.	Gwardia Sz.	28:14	39:18
4.	Włókniarz Pab.	28:16	34:23
5.	Stomil	25:17	33:20
6.	Polonez	23:19	28:16
7.	Wigry	21:21	35:32
8.	Unia	21:21	29:32
9.	AZS AWF	21:21	26:34
10.	Hutnik	20:22	17:20
11.	Mazur	17:25	22:37
12.	Boruta	14:28	26:30
13.	Pomorzanin	13:29	17:32
14.	Gwardia	3:45	6:47

KLASA OKRĘGOWA

GRUPA BIAŁOSTOCKA: Jagiellonia II—Husar Nurzec 0:0, Gwardia II—Włókniarz Wasilków 0:3 vo, Skra Czarna Białostocka—Sokół Sokółka 0:2, Tur Bielsk Podl. —Włókniarz B-stok 0:1.

GRUPA ŁOMŻYŃSKA: Błękitni Raciąż— ŁKS 1:1.

GRUPA SUWALSKA: Nida Ruciane Nida—Mamry Giżycko 2:1, Rominta Gołdap—Śniardwy Orzysz 2:0.

W finale VIII OSM

Dobra postawa Metalowca

W Łomży od 15 maja trwają rozgrywki finałowe siatkarzy walczących o medale tegorocznej edycji Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Na parkiecie Zespołu Szkół Ekonomicznych i Medycznych stanęli reprezentanci 16 najlepszych drużyn juniorów młodszych.

Powyżej oczekiwań spisali się w turze gier eliminacyjnych młodzi białostoczanie z Metalowca. W czterozespołowej grupie A pokonali oni **Stoczniowca Gdańsk 3:1** (15:7, 15:7, 10:15, 15:13) **i wygrali z Chełmcem Wałbrzych 3:0** (15:9, 15:10, 15:2). Ulegli jedynie w niedzielę, po 2,5-godzinnej walce 2:3 (13:15, 15:13, 10:15, 15:10, 0:15) MKS-owi Lublin. Dzięki dobrej postawie w rozgrywkach grupowych **Metalowiec obok MKS Lublin awansował do grona ośmiu najlepszych drużyn w kraju.**

Z grupy B awansowały: **MKS** MDK Warszawa i Hutnik Kraków; z grupy C — Resursa Łódź i AZS Częstochowa, a z grupy D — Stal Stocznia i Lechia Tomaszów.

W I półfinale wystąpią: **MKS** Lublin, **Metalowiec, Resursa** i **AZS** Częstochowa, a w II — **MKS MDK, Hutnik, Stal** i **Lechia.** Tura spotkań półfinałowych rozpocznie się 19 maja. W poniedziałek jest dzień przerwy w turnieju.

Zespoły walczące o miejsca 1—8 zmierzą się w sali Zespołu Szkół Ekonomicznych, a pozostałe w sali Zespołu Szkół Medycznych.

(A)

REKORD W DYSKU

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Modesto (Kalifornia), Amerykanin Ben Plucknett ustanowił nowy rekord świata w rzucie dyskiem, uzyskując odległość 71.20. Rezultat ten jest lepszy o 4 cm od dotychczasowego rekordu Wolfganga Schmidta z 1978 r. Plucknett ma 201 cm wzrostu i waży 138 kg. Reprezentuje barwy klubu California Striders, a la uprawia od 6 lat. Dotychczas jego najlepszy rezultat wynosił 68.18.

Świetną formę demonstruje także amerykański miotacz kulą Brian Oldfield. Podczas zawodów w Modesto ustanowił on nowy rekord USA rezultatem 22.02. Na drugim miejscu uplasował się rekordzista świata w dysku Plucknett — 20.59.

MEDALE W JUDO

Dwa tytuły mistrzów Europy wywalczyli w ostatnim dniu mistrzostw Europy w Debreczynie polscy judocy. W wadze do 60 kg zwyciężył Andrzej Dziemianiuk, a w kategorii „open" — Wojciech Reszko.

Drugiego dnia mistrzostw na podium stanął Andrzej Sądej który zdobył brązowy medal w wadze 78 kg. W kategorii tej zwyciężył Bułgar — Petrow.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

FIBAK — 6

Wojciech Fibak rozstawiony został z numerem 6 w 38 międzynarodowych mistrzostwach Włoch, które rozpoczynają się na kortach w Rzymie.

Z numerem 1 — pod nieobecność Borga, McEnroe, Connorsa i Mayera — rozstawiono Argentyńczyka Guillermo Vilasa, z nr 2 — Ivana Lendla, z nr 3 — Jose-Luisa Clerca, z nr 4 — Vitasa Gerulaitisa, z nr 5 — Briana Gottfrieda.

ZWYCIĘSTWA SIATKARZY

Podczas rozgrywanego w Bratysławie międzynarodowego turnieju siatkówki mężczyzn, duży sukces odniosła reprezentacja Polski. W swym kolejnym meczu Polska zwyciężyła reprezentację ZSRR 3:2 (15:10, 18:16, 9:15, 11:15, 15:4) i pokonała Kubę 3:0 (15:3, 15:9, 15:3).

PÓŁFINAŁY PP

W telewizji odbyło się w sobotę losowanie półfinałów piłkarskiego Pucharu Polski. Los sprawił, że jedną parę stanowią zespoły drugoligowe, a drugą — pierwszoligowe. Szczecińska Pogoń zmierzy się z rzeszowską Resovią, natomiast Odra Opole gościć będzie stołeczną Legię. Mecz w Szczecinie rozegrany zostanie 27 maja, natomiast w Opolu — 31 maja.

W finale, 18 czerwca jedna z drużyn ekstraklasy walczyć będzie z drugoligowcem.

XXXIV WYŚCIG POKOJU

Dziś kolarze wjeżdżają do Polski

Nasi są słabsi...

KRONIKA XXXIV WYŚCIGU POKOJU: piątek, 7 etap — jazda indywidualna w Pradze (19 km). Sukces kolarza NRD **Olafa Ludwiga,** który nie dał szansy rywalom. Drugie miejsce wywalczył **Jan Jankiewicz, a 3 Tadeusz Mytnik**. Drużynowo NRD przed Polską.

Po południu, 8 etap w Pradze (120 km). Niecodziennego wyczynu dokonał **Olaf Ludwig,** odnosząc w tym dniu drugie zwycięstwo. Polacy pojechali słabo i spadli w klasyfikacji drużynowej na 4 miejsce.

SOBOTA: Mlada Boleslav, 9 etap (170 km). Znalazło się dwóch śmiałków, zajmujących dalsze miejsca w klasyfikacji, którzy uciekli, a potem do nich dołączyło dwóch następnych. Oni między sobą rozstrzygnęli walkę o zwycięstwo. Pierwszy **Frelich** (Jugosławia), 2. **Gonez** (Francja), 3. **Carutusu** (Rumunia). Polacy pojechali znów słabo.

Niedziela była dniem przerwy. Tradycyjnie z tej okazji odbyło się spotkanie kierownictwa polskiej ekipy i piątki naszych kolarzy z grupą polskich dziennikarzy. Z przykrością obserwuje się, że zawodnicy mający w swym dorobku medale mistrzostw świata chowają się w peletonie, unikając ostrej walki. Jakie są przyczyny takiej postawy reprezentantów Polski w tegorocznym wyścigu? Tylko częściowo usprawiedliwiają kolarzy przytaczane przez nich fakty: słabsze od rywali zabezpieczenie sprzętowe, brak odżywek i medykamentów, którymi rywale dysponują bez ograniczeń. Współczesne kolarstwo jest sportem ciężkim i wyczerpującym, że żaden zawodnik nie może opierać swej diety jak to było przed laty, na cukrze w kostkach czy owocach. Nie ma oczywiście mowy o zabronionym dopingu, ale ubytek kalorii w organiźmie trzeba wyrównać wysokowitaminową odżywką, która sprzyja szybkiej regeneracji sił. Tak wielkich ubytków kalorycznych nie jest w stanie pokryć nawet najbardziej obfite jedzenie.

Wszystko to może powodować, że nasi zawodnicy nie mają w końcówkach etapów tyle sił co rywale i z każdym dniem mocniej odczuwają trudy przejechanych kilometrów. Usprawiedliwienie jest jednak tylko częściowe. Nie tłumaczy małej aktywności naszych kolarzy, którzy są niewidoczni na lotnych i górskich premiach, na metach poszczególnych etapów. Przyczyny takiego stanu rzeczy upatrywać raczej trzeba w nastawieniu psychicznym i złym przygotowaniu zawodników. Obiektywne trudności spowodowały, że kolarze szukając w nich usprawiedliwienia nie rzucają na szalę wszystkich swych sił i umiejętności.

Na słowa uznania zasługuje właściwie tylko Lechosław Michalak i Czesław Lang. Michalak robił co mógł, aby nie dopuścić do kompletnej klęski drużyny. Lang mocno pracuje na etapach, stara się wyrobić kolegom pozycje do ataku, a oni nie kwapią się z wykorzystaniem dogodnej pozycji. Postawa Polaków powoduje, że znajdują się w cieniu doskonale przygotowanych rywali.

Świetnie przygotowana jest szóstka Wiktora Kapitonowa, która dominuje w tegorocznym wyścigu, narzuca mu swoją wolę, dyktuje tempo, decyduje o ucieczkach. Rozgrywa między sobą walkę we wszystkich klasyfikacjach. Nie wykluczone, że spróbują „zgubić" zagrażającego im w klasyfikacji indywidualnej Ludwiga. Już podczas etapu do Wałbrzycha, Ludwig jest wybitną postacią XXXIV WP. Udowodnił to w Pradze, wygrywając dwa etapy. Nie ma on jednak zbyt mocnego wsparcia ze strony kolegów, aby marzyć o zwycięstwie.

Większość zawodników jest zdania, że 10 etap do Wałbrzycha może przynieść poważne zmiany w klasyfikacjach, choć przewaga zespołu ZSRR jest zbyt duża, żeby można ją było odrobić.

Opr. Let

Klasyfikacja indywidualna po 9 etapach:

1.	Zagretdinow (ZSRR)	— 29:03.04
2.	Suchoruczenkow (ZSRR)	— 29:08.48
3.	Miszczenko (ZSRR)	— 29:10.15
4.	Ludwig (NRD)	— 29:14.39
5.	Barth (NRD)	— 29:15.59
6.	Skoda (CSRS)	— 29:17.03
7.	Kaszirin (ZSRR)	— 29:17.20
8.	Jankiewicz (Polska)	— 29:17.39
9.	Barinow (ZSRR)	— 29:18.08
10.	Klasa (CSRS)	— 29:18.59
13.	Michalak (Polska)	— 29:24.15
17.	Sujka (Polska)	— 29:27.03
20.	Lang (Polska)	— 29:27.35
28.	Mytnik (Polska)	— 29:30.42

Klasyfikacja zespołowa po 9 etapach:

1.	ZSRR	— 87:09.35
2.	NRD	— 87:47.36
3.	CSRS	— 88:02.13
4.	Polska	— 88:03.28
5.	Rumunia	— 88:20.40
6.	Portugalia	— 88:32.20
7.	Francja	— 88:38.02

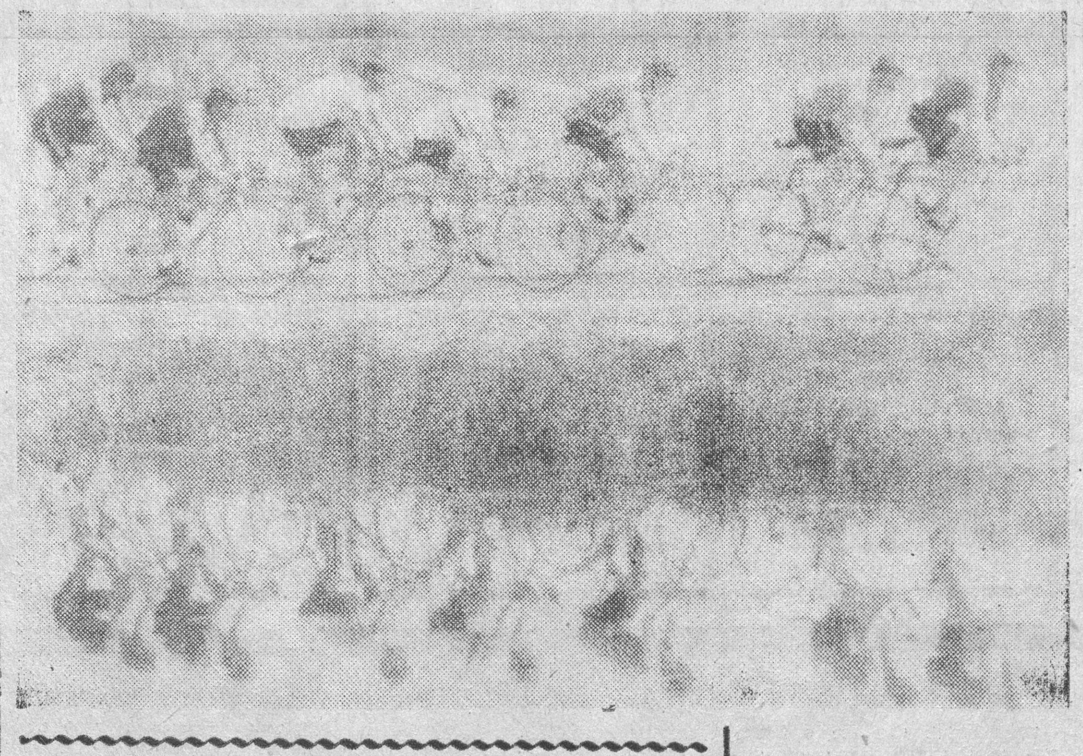

Peleton na trasie XXXIV Wyścigu Pokoju. Stawkę kolarzy po 9 etapach zdecydowanie prowadzi szóstka ZSRR, którą kieruje świetny niegdyś kolarz — Wiktor Kapitonow. Natomiast szanse naszych kolarzy na wywalczenie dobrych lokat w końcowej klasyfikacji wyścigu są praktycznie minimalne.

Fot. CAF

Kolarskie czwartki zapraszają

Tegoroczny Wyścig Pokoju — jeżeli chodzi o jazdę Polaków — jak dotąd nie jest propagandą kolarstwa wśród szerokiej rzeszy chłopców uprawiających tę dyscyplinę. Jednak kolarskie czwartki mają sporo sympatyków. Podczas ostatniego czwartku rozegranego na stadionie Ogniska w Starosielcach, wśród chłopców nie zrzeszonych w klubach wygrał **Waldemar Kondracki** przed **Dariuszem Doroszem** i **Grzegorzem Sosińskim.**

Kolejne rendez vous młodych kolarzy — 21 bm. o godzinie 16 na stadionie Ogniska.

TOTO-LOTEK

I losowanie:

7, 24, 33, 44, 45, 47, dod. 1

II losowanie:

8, 11, 19, 22, 25, 34

Końcówka banderoli: 4350.

ROZMYŚLANIA NA TRYBUNIE

Do redakcji nadszedł list, który choć adresowany do Redaktora Naczelnego, trafił w końcu niestety do mnie. Redaktor Naczelny ma jak sądzę parę innych spraw na głowie. Być może zresztą nie zna się na sporcie, tak jak i autor listu na drukowaniu Gazety, skoro życzy sobie aby jego elaborat w całości pomieścić na łamach, poświęcając w ten sposób połowę tej strony, albo nawet i więcej. Z konieczności będę więc cytował fragmenty opatrując je paroma zaledwie zdaniami niezbędnego, jak mi się zdaje komentarza.

LIST

Do rzeczy zatem. List zaczyna się w sposób szalenie interesujący:

„Żyjemy w okresie odnowy — stwierdza autor — Staramy się dyskutować, wytykać, szukać rezerw, poprawiać, zasięgać opinii itp. itd. Uważamy to za jak najbardziej słuszne i prawidłowe".

Ja też uważam to za słuszne, aczkolwiek nie uważam za prawidłowe strzelanie z grubej rury przy każdej, najgłupszej nawet okazji. Jedźmy dalej.

„O ileż jednak mniej byłoby niepotrzebnej, czczej gadaniny, gdyby w danej sprawie wypowiadali się ludzie kompetentni, wysuwający przy tym konkretne wnioski i propozycje, gdyby wypowiedzi lub informacja była rzetelna, była poparta konkretnymi faktami...",

I znowu słusznie, choć ze strony Autora trochę nierozważne. Okres działania w naszym kraju samych kompetentnych specjalistów odczuł on pewnie na własnej skórze, a jeśli jeszcze nie, to niech się przespaceruje do najbliższego sklepu. Nie nowa to piosenka: Krytyka — tak, ale... Wogóle jest najlepiej żeby się specjaliści sami krytykowali. Z pewnością nie popełnią wtedy żadnego błędu. Jedźmy dalej.

„Odwrotnym przykładem tej Uchwały (środowiska białostockich dziennikarzy — przyp. mój) jest artykuł w poniedziałkowym wydaniu „Gazety (13.04.81 r.) pt. „Czy nas stać?", którego autor ukrył się pod pseudonimem Obserwator. Po zapoznaniu z treścią artykułu odnosi się wrażenie, że Obserwator to urzędnik, sympatyk lekkiejatletyki, bądź działacz, który ostatnie niepowodzenia reprezentantów Białegostoku na VIII Spartakiadzie w biegach przełajowych w Ostrołęce przeżył tak bardzo, że dla odwrócenia uwagi postanowił zasiać ferment w narciarstwie klasycznym".

Mamy zatem niekompetentnego drania, który ośmiela się krytykować klasycznych narciarzy z Supraśla. Jest nim jakiś lekkoatleta — Makiawel. Osobnik wystarczająco podły i złośliwy żeby podważać fundamenty supraślsko-narciarskiego życia. Ów typ napisał był przed miesiącem poszerzoną notatkę podając w wątpliwość sens wyczynowego uprawiania narciarstwa. No ale jedźmy dalej.

„Zarząd Klubu — pisze autor — jak również Dyrekcja Szkoły, w istniejących warunkach oceniają pozytywnie pracę szkoleniową z młodzieżą... Jak już wspomniałem klub istnieje od lutego 1979 r. Szkoleniowcy pracują dopiero drugi sezon. Na pierwszej ich spartakiadzie najlepszy (zawodnik — przyp. mój) był na 61 miejscu ze stratą do zwycięzcy 3,16 minut. Sztafeta była 17".

W rok później pierwszy był już 31, a sztafeta 13-ta. Mamy zatem obraz rozwoju miejscowej kadry narciarskiej szkolonej przez siatkarzy, gimnastyków i innych sportowców, tylko nie przez narciarzy. Reasumując mamy do czynienia ze szczególnym przypadkiem. Fachowiec (autor listu) ochrzania nie fachowca (obserwatora), za to, że ten ośmielił się skrytykować nie fachowców (trenerzy), którzy uczą fachowych czynności (narciarskich).

Osobiście nie znam ani autora listu ani Obserwatora, być może pierwszy nie jest aż takim fachowcem, a drugi dyletantem. Który z nich ma rację, życie pokaże. Póki co jednak, w ramach cytowanej na wstępie odnowy postuluję apel: Ludzie! Weźcie trochę na wstrzymanie!

PŁOTKARZ

W II lidze

Zwycięstwo Mazura 12:8

Porażka Gwardii 7:13

Po dłuższej przerwie w niedzielę wznowione zostały rozgrywki o mistrzostwo II ligi bokserskiej. Pięściarze ełckiego Mazura w grupie I odnieśli cenne zwycięstwo wygrywając na własnym ringu z BBTS Bielsko Biała 12:8. Najciekawszy pojedynek oglądaliśmy w wadze półśredniej pomiędzy ełczaninem Bukowskim a Sadlikiem. Bukowski zaprezentował mocny, skuteczny cios, ambicję i już w II rundzie zmusił przeciwnika do poddania się, mając wyraźną przewagę. Mimo porażki słowa uznania należą się w wadze lekkiej młodemu **Kruszniewskiemu** (Mazur).

A oto wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu gospodarze: Jachman (BBTS) zdobył punkty vo., Bożenko przegrał 0:3 z Szymańskim, Gręś wygrał przez dyskwalifikację z Motyką, Sulima przegrał przez dyskwalifikację z Zagrodnym, Kruszniewski uległ Kozikowi, Bukowski wygrał — przewaga w II r. z Sadlikiem, Krasowski wygrał przez dyskwalifikację z Kocurem, Sawicki pokonał 2:1 Mendrocha, Kaszkiel wygrał — przewaga w II r. z Grzeszczekiem i Hamelski wypunktował jednogłośnie Kowalskiego.

W ringu sędziował ob. Walczak (Bydgoszcz), a na punkty Ciech (Olsztyn), Wawryłkiewicz (Gdańsk) i Butkowski (Bydgoszcz).

Pozostałe wyniki tej grupy: GKS Jaworzno — Viktoria Wałbrzych 18:2, Prosna Kalisz — Moto Jelcz Oława 14.6, Wybrzeże — Avia Świdnik 13:7.

*

Przed meczem Mazur — BBTS rozegrane zostało spotkanie juniorów o puchar Okręgowego Związku Bokserskiego pomiędzy Mazurem a Gwardią Białystok. Zwyciężył Mazur 12:10.

Najciekawszy pojedynek stoczyli pięściarze wagi średniej Pawłowski (Mazur) z Openchowskim (Gwardia). Zwyciężył Pawłowski. Wiele braw zebrał Tomasz Krupiński (Mazur) w wadze papierowej

*

W dniach 6—11 maja odbył się w Sofii międzynarodowy turniej bokserski nadziei olimpijskich. Startowali reprezentanci siedmiu państw. Byli to zawodnicy do lat 18. Jako jedyny z Polaków brązowy medal wywalczył w wadze papierowej Tomasz Krupiński. W półfinale przegrał on po wyrównanym pojedynku 2:3 z Kostorcem (Bułgaria).

*

Nie powiodło się natomiast w II lidze pięściarzom białostockiej Gwardii, która uległa w Krakowie tamtejszemu Hutnikowi 7:13.

Pozostałe wyniki grupy III: Górnik Sosnowiec — Zawisza Bydgoszcz 11:7, Turów Zgorzelec — GKS Katowice 15:5, Miedź Legnica — Wisła Tczew 12:8.

Siatkarki SZS AZS walczą o II ligę

W hali OSiR w Suwałkach rozpoczął się w sobotę finałowy turniej o wejście do II ligi w siatkówce kobiet. Jak już informowaliśmy z sześciu drużyn cztery pierwsze awansują do II ligi. W pierwszym dniu zdecydowane zwycięstwo odniosły drużyny w których upatruje się faworytów. Są to AZS AWF Wrocław i SZS AZS Białystok.

Turniej finałowy otrzymał w Suwałkach miłą oprawę. Jest dobrze zorganizowany, odbyło się uroczyste otwarcie. W pierwszym dniu AZS AWF Wrocław pokonał AZS Lublin 3:0 (15:9, 15:6, 15:4), a SZS AZS B-stok wygrał z LKS Pszczyna 3:0 (15:9, 15:6, 15:4).

Zacięty pojedynek stoczyły drużyny dobrze się nawzajem znające (grały w jednej grupie ligi międzywojewódzkiej Dalin Myślenice i Wisła Dębica. Zwyciężyła Wisła 3:2 (15:11, 13:15, 15:6, 16:14, 15:9).

Wczoraj największe zainteresowanie wywołał pojedynek białostockiego SZS AZS z AZS AWF Wrocław. Zwyciężyły wrocławianki 3:1 (10:15, 15:8, 15:5, 15:6). Nasze siatkarki miały w tym prestiżowym pojedynku kłopoty z przyjęciem zagrywek, robiły wrażenie, że nie zależy im na zwycięstwie. Natomiast siatkarki AZS AWF zademonstrowały szybką, urozmaiconą grę.

Pozostałe wyniki: LKS Pszczyna — Dalin Myślenice 3:1 (15:6, 15:12, 8:15, 15:11), AZS Lublin — Wisłoka Dębica 2:3 (15:13, 15:5, 14:16, 6:15, 0:15). AZS Lublin prowadził w setach 2:0 oraz w trzeciej decydującej partii 7:0 i... przegrał mecz!

Dziś początek spotkań o godzinie 15. Grają: Wisła — LKS Pszczyna, SZS AZS — AZS Lublin, AZS AWF — Dalin.

(let)

Młodzi koszykarze z Bielska Podlaskiego

W niedzielę, zakończyła się w Białymstoku VIII Wojewódzka Spartakiada Młodzieży w piłce koszykowej chłopców. Stratowało 8 zespołów. Miłym zaskoczeniem była postawa dwóch zespołów reprezentujących Bielsk Podlaski. One między sobą rozstrzygnęły decydującą walkę o zwycięstwo.

Rozgrywki toczyły się w dwóch grupach. W meczu o pierwsze miejsce drużyna Liceum Ogólnokształcącego im. B. Taraszkiewicza z Bielska Podlaskiego pokonała zespół Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki w Bielsku Podlaskim 61:55 (21: 25). W pojedynku o 3—4 miejsce III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku wygrało z Zespołem Szkół Budowlano-Geodezyjnych w Białymstoku 81:51 (49:28).

Dalsza kolejność: 5. Zespół Szkół Zawodowych „Instal" B-stok, 6. Zespół Szkół Wodnych Melioracji B-stok, 7. Zespół Szkół Zawodowych przy Zakładzie Energetycznym B-stok, 8. Liceum Ogólnokształcące w Łapach.

Najskuteczniejszym zawodnikiem był **Jarosław Zyskowski** (III LO B-stok), który zdobył 215 pkt. Natomiast najlepszym koszykarzem uznano **Andrzeja Jużwiuka** (Lic. Ogól. im. T. Kościuszki w Bielsku Podl.).

☆

Białostocki Okręgowy Związek Koszykówki organizuje w początkach czerwca kurs instruktorów basketbolu. Zgłoszenia do dnia 24 maja br. przyjmuje OZKosz. Białystok, ul. Jurowiecka 21. (let)

Mistrzostwa Białegostoku w kulturystyce

Dużym powodzeniem cieszyły się rozegrane w sobotę, po kilkuletniej przerwie, otwarte mistrzostwa Białegostoku w kulturystyce, zorganizowane staraniem patronującego tej dyscyplinie Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Sala kina „Spotkanie" na Nowym Mieście nie pomieściła wszystkich chętnych obejrzenia konkursu wielobojowego.

Do wyciskania sztangi w pozycji leżącej, oceny sylwetki, oceny umięśnienia i pozowania stanęło 10 reprezentantów ognik TKKF z Augustowa, Białegostoku, Łap i Łomży. Konkurs był otwarty, choć zwykle na tego typu imprezach zawodnicy są podzieleni na kategorie wzrostowe (do 168 cm, do 175 cm, i powyżej 175 cm). Organizatorzy białostockich mistrzostw, Ognisko „Zachęta", uznali, że wobec skromnej liczby uczestników, pozostaną przy formule „open".

Pierwsze emocje kibice przeżyli przy wyciskaniu. Poza konkurencją rywali okazał się **Waldemar Domaszewski** (Łomża), który uzyskał 170 kg, drugi był przedstawiciel gospodarzy, wicemistrz Polski w kategorii do 175 cm, **Mirosław Waczyński** — 150 kg, a trzeci **Tomasz Przepiórkowski** (B-stok) — 125 kg.

Przy ocenie sylwetki i umięśnienia zawodnicy zostali podzieleni na trzy grupy, w zależności od zaawansowania. Sędziowie brali pod uwagę m. in. proporcje kostne kulturystów, pas, bark do pasa biodrowego, tułów do nóg, ramiona i nogi oraz mięśnie ramion (bicepsy i tricepsy), mięśnie klatki piersiowej, mięsień najszerszy grzbietu, mięśnie brzucha i nóg. Czołówkę turnieju utworzyli wtedy **Mirosław Waczyński, Tadeusz Chackiewicz** (Augustów) i **Marek Perkowski** (Łapy).

Pozowanie potwierdziło dobre zaawansowanie techniczne najlepszych i oni też zdobyli pamiątkowe puchary ZW TKKF w Białymstoku. Klasyfikacja imprezy ukształtowała się następująco: 1. **Mirosław Waczyński** — 70,4 pkt., 2. **Tadeusz Chackiewicz** — 61,4 pkt., 3. **Marek Perkowski** — 53,6 pkt., 4. **Waldemar Domaszewski** — 49,2 pkt., 5. **Piotr Brzozowski** (Łapy) — 46,8 pkt., 6. **Tomarz Przepiórkowski** — 42,9 pkt.

W przerwach turnieju pokaz technik karate zademonstrowali: instruktor Ogniska „Zachęta" — **Andrzej Juśkiewicz** i zawodnik Ogniska — **Mirosław Kurcewicz.**

Interesującą, białostocką imprezę zakończył piękny pokaz klasycznego, kulturystycznego pozowania przy muzyce, wykonany przez doświadczonego reprezentanta Ostrołęki, aktualnego wicemistrza Polski w kategorii powyżej 175 cm — **Waldemara Nola.**

(ma)